ŚRODA |26|10|2022|

# DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 452 NR 207 (20909)

STREFA 3 MŁODOŚCI

JAK INFORMUJE URZĄD MIEJSKI W ELBLĄGU, PODOBNYCH SPRAW W ELBLĄSKIM SĄDZIE JEST WIĘCEJ. — Z NIECIERPLIWOŚCIĄ CZEKAMY NA ICH ZAKOŃCZENIE — KOMENTUJĄ WŁADZE MIASTA. CHODZI O OWIANE ZŁĄ SŁAWĄ POKAZY. WŁAŚNIE ZAPADŁ PIERWSZY WYROK W TEGO TYPU SPRAWIE. /6

# KONIEC Z NACIĄGANIEM NA POKAZACH?

Fot. freepik

## SPORT CODZIENNIE

### W SAMO POŁUDNIE W OLSZTYNIE \22

### DOBRY PROGNOSTYK PRZED IGRZYSKAMI \23

### ZŁOTY FINAŁ SREBRNEGO SEZONU \24

### MA JUŻ KILKA STATUETEK, CZY ZDOBĘDZIE NASTĘPNĄ? \3

### KIEROWCY SPIERAJĄ SIĘ O BUSPASY \4

### ROSJANIE NAŚLĄ NA NAS MIGRANTÓW Z KALININGRADU? \5

4122otbp-E -P

JAK CO ROKU WYBIERZ Z NAMI
NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA REGIONU!
Listy kandydatów w każdy czwartek w „Gazecie Olsztyńskiej"

4222otbp-C-K

ISSN 0137-9127

9 770137 912132 43

eprasa.pl ae08e40b38

# CORAZ MNIEJSZE BEZROBOCIE

**— Liczba osób bezrobotnych stale spada i we wrześniu doszła do poziomu 801,7 tys., czyli historycznie niskiego — poinformowała minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.**

We wtorek Główny Urząd Statystyczny poinformował, że stopa bezrobocia we wrześniu wyniosła 5,1 proc. — Sytuacja na rynku pracy cały czas jest bardzo korzystna. Najnowsze szacunki GUS po korekcie wskazują, że stopa bezrobocia wyniosła we wrześniu 5,1 proc. i była niższa niż w sierpniu, gdy osiągnęła 5,2 proc. To bardzo dobra informacja — poinformowała minister Marlena Maląg.

JAK WSKAZAŁA, LICZBA OSÓB BEZROBOTNYCH STALE SPADA I WE WRZEŚNIU DOSZŁA DO 801,7 TYS. W SIERPNIU BYŁO TO 806,9 TYS. OSÓB. OCENIŁA, ŻE „TAKIMI WYNIKAMI Z CAŁĄ PEWNOŚCIĄ NIE MÓGŁ SIĘ POCHWALIĆ NIGDY RZĄD NASZYCH POPRZEDNIKÓW", PONIEWAŻ „WTEDY LICZBA BEZROBOTNYCH SZACOWANA BYŁA W MILIONACH".

fot. PAP

Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marlena Maląg

— Obecnie wyniki cieszą tym bardziej, że udowadniają, jak skuteczne okazało się wielomiliardowe wsparcie kierowane do przedsiębiorców w tak trudnym czasie, jakim był szczyt pandemii.

Dzięki podjętym wówczas działaniom dziś jesteśmy w czołówce krajów z najniższym bezrobociem w UE — zaznaczyła minister.

Przypomniała, że celem rządu była ochrona jak największej liczby miejsc pracy i obecna sytuacja pokazuje, że został odniesiony sukces.

— Nasz rynek pracy wspierają również realizowane inwestycje strategiczne, przyczyniając się do powstawania nowych miejsc pracy — dodała Marlena Maląg. (PAP)

**AK/ JOZ/**

## CYTAT DNIA

KAŻDY, KTO NIE WSPIERA UKRAINY ALBO ZDRADZIŁ WARTOŚCI NASZEJ CYWILIZACJI, ALBO ZOSTAŁ OGŁUPIONY PRZEZ ROSJĘ; ALBO JEDNO I DRUGIE.

**PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI**

## CYFRA DNIA

**57,3** proc. badanych uważa, że ułatwienie dostępu do broni palnej zmniejszy poczucie bezpieczeństwa. Tak wynika z sondażu przeprowadzonego przez IBRiS na zlecenie „Rzeczpospolitej".

**18,1** proc. będzie się czuć bezpieczniej. Według

**15,4** proc. łatwiejszy dostęp do broni nie będzie miał wpływu na poczucie bezpieczeństwa, natomiast

**9,2** proc. pytanych nie ma zdania.

## ZDJĘCIE DNIA

PAP/EPA

Plaża Postiguet w hiszpańskim Alicante. Temperatura: 30 stopni

## WIELKA BRYTANIA MA NOWEGO PREMIERA

42-letni Rishi Sunak jest najmłodszym od 1812 r. brytyjskim premierem obejmującym urząd, pierwszym premierem azjatyckiego pochodzenia, pierwszym nie-białym i pierwszym hinduistą. Jest 57. premierem w historii Wielkiej Brytanii, ale już trzecim w tym roku. Rządzenie Brytanią rozpoczął wczoraj.

Sunak złożył wyrazy uznania byłemu premierowi Borisowi Johnsonowi. — Zawsze będę wdzięczny Borisowi Johnsonowi za jego niezwykłe osiągnięcia jako premiera, cenię ciepło i szlachetność jego ducha — mówił. — I wiem, że zgodziłby się on, że mandat, który moja partia zdobyła w 2019 roku, nie jest wyłączną własnością żadnej osoby. To mandat, który należy do nas wszystkich i nas jednoczy — dodał Sunak.

— Zjednoczę nasz kraj nie słowami, ale działaniem. Codziennie będę pracował, aby to wam zapewnić — mówił Sunak. Wyliczył priorytety swojego rządu, którymi mają być silniejsza służba zdrowia, bezpieczniejsze ulice, kontrola granic, ochrona środowiska, wspieranie sił zbrojnych, wyrównywanie szans i wzmacnianie gospodarki. Zapewnił, że jego rząd będzie cechowała uczciwość, profesjonalizm i odpowiedzialność na każdym szczeblu. — Na zaufanie trzeba sobie zapracować i ja zapracuję na wasze. Podkreślił, że jest świadomy tego, jak wiele pracy należy wykonać, by odbudować to zaufanie po wszystkim, co się wydarzyło. Obiecał, że zawsze będzie stawiał interesy kraju ponad bieżącą polityką, a jego rząd będzie reprezentował to, co najlepsze w Partii Konserwatywnej, co było kolejną sugestią, że znajdą się w nim reprezentanci różnych jej frakcji, a nie tylko jego zwolennicy.

PAP/EPA/TOLGA AKMEN

**WYDAWCA**
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

**REDAKTOR NACZELNY**
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

**ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO**
Igor Hrywna

**REDAKTORZY WYDANIA**
Barbara Barczuk
Igor Hrywna
Michał Podolak
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

**WYDANIE ONLINE**
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

**GAZETAOLSZTYNSKA.PL**
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

**PRENUMERATA E-WYDAŃ**
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

**REKLAMA W OLSZTYNIE**
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 89 539 74 80, 81, 82

**REDAKCJA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

**REKLAMA W ELBLĄGU**
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

**DRUK**
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl ae08e40b38

# WĘGIEL ZA MNIEJ NIŻ DWA TYSIĄCE ZA TONĘ

Czy węgiel może kosztować poniżej dwóch tysięcy za tonę? Może – tak jest przynajmniej w Ełku, gdzie jedna z firm sprzedaje węgiel pod 1897 złotych za tonę. To polski węgiel, który schodzi na pniu i są na niego zapisy.

**ANDRZEJ MIELNICKI**
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Fot. PAP

W Ełku sprzedawany jest tańszy węgiel z naszych kopalń

Wojewoda czeka na informacje od samorządów na temat zapotrzebowania w gminach na zakup węgla po preferencyjnej cenie. Niektóre samorządy do piątku przedłużyły bowiem termin składania deklaracji przez mieszkańców. Na razie nie ma specjalnego pośpiechu, bo też nie ma jeszcze gotowych przepisów.

Uchwaloną w ubiegły czwartek przez Sejm ustawą o zakupie preferencyjnym węgla przez gospodarstwa domowe zajmuje się teraz Senat. Posłowie założyli, że gminy, spółki gminne będą mogły kupować węgiel od importerów po 1,5 tys. zł za tonę, by następnie sprzedawać go mieszkańcom po nie więcej niż 2 tys. zł za tonę.

Każde gospodarstwo domowe będzie miało prawo do kupna po preferencyjnej cenie 1,5 tony węgla w tym roku oraz kolejnej 1,5 tony po 1 stycznia 2023 r. Aby kupić węgiel od samorządu, mieszkańcy będą musieli złożyć wniosek o gminy, a z takiego rozwiązania będą mogły skorzystać osoby, które mają prawo do dodatku węglowego. I w ciemno można obstawiać, że będą chętni, bo uwzględniając 3 tys. zł dodatku węglowego, które dostaną od państwa, oznacza to, że de facto za 3 tony węgla zapłacą niedużo więcej niż w ubiegłym roku. Wtedy węgiel na składach był maksymalnie 800-900 zł. Zaczął gwałtownie drożeć po rosyjskiej agresji na Ukrainę, czego konsekwencją było embargo na rosyjski węgiel, które Polska, a później cała UE nałożyła na Rosję.

Nic dziwnego, że coraz więcej samorządów jest też zainteresowanych dystrybucją taniego węgla, choć czekają też na ostateczny kształt ustawy.

Niektórzy nawet bardzo spokojnie, jak w Ełku. Skąd bierze się ten spokój władz miasta?

— W Ełku nie ma aż tak dużego problem z węglem — tłumaczy Tomasz Andrukiewicz, prezydent miasta. — Mamy w mieście przedsiębiorcę, który jest autoryzowanym dystrybutorem Węglokoksu i oferuje węgiel w dobrej cenie. Dlatego jeśli będzie taka potrzeba, to oczywiście jako samorząd włączymy się w dystrybucję węgla po preferencyjnej cenie, ale jeżeli przedsiębiorca sobie poradzi, to będzie go tylko wspomagali.

Ełcka cena to dobra cena, bo dziś na składach węgiel kosztuje grubo ponad 3 tys. zł. Oczywiście jest to węgiel importowany. — 1890 zł za tonę, bo to polski węgiel, z naszych kopalń i są na niego zapisy. Trzeba troszeczkę poczekać — dodaje prezydent Andrukiewicz. — Zachęcam, żeby skontaktować się z tą firmą.

Zrobiliśmy to. Wprawdzie prezes był nieosiągalny, ale rozmawialiśmy z pracownikami, którzy prowadzą składy firmowe w Ełku i Piszu.

— Nie mamy nic w tej chwili — usłyszeliśmy w Piszu. — Mieliśmy 100 ton, ale wszystko sprzedaliśmy, i to ciągu sześciu godzin. Można było kupić maksymalnie 2,5 tony. Teraz spodziewamy się dostawy na początku listopada.

W jakiej cenie będzie węgiel?

— Teraz mieliśmy po 1900 złotych za tonę, to był polski węgiel (kostka i orzech) z Jaworza — dodaje pracownik składu.

Dlaczego więc na innych składach węgiel kosztuje ponad 3 tys. zł z tonę?

— Bo mają węgiel z importu, który sprowadzany jest statkami, a nasz był polski — tłumaczy.

W Ełku był węgiel. W cenie 1897 zł za tonę. — Jest to cena z kopalni i w takiej cenie sprzedajemy — wyjaśnił pracownik składu. — Węgiel jest, ale są też kolejki oczekujących i po kolei realizujemy zamówienia.

Na tak tani węgiel w innych miastach raczej nie ma szans. Mieszkańcy muszą więc czekać na wejście w życie ustawy, która umożliwi im kupno węgla maksymalnie po 2 tys. zł za tonę.

W poniedziałek projektem ustawy zajmowała się senacka Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Senatorowie przegłosowali kilka poprawek, które zostały zaproponowane przez biuro legislacyjne Senatu.

Zgodnie z tym, co uchwalili posłowie, jeśli gmina nie zgłosi się do pomocy w zakupie węgla i nie zrobi tego także żadna z gmin sąsiednich, to o prawo do sprzedaży po preferencyjnej cenie może ubiegać się podmiot prywatny, który będzie mógł sprzedawać węgiel po 2,2 tys. zł (zamiast 2 tys. zł w przypadku samorządów).

**Jak to ma wyglądać?**

1. Gminy/spółki gminne będą mogły kupować węgiel znacznie poniżej ceny rynkowej u importerów (PGE Paliwa, Węglokoks) – do 1500 zł brutto/tonę,
2. Importerzy będą mogli wystąpić z wnioskiem o rekompensatę w związku ze sprzedażą węgla gminie poniżej kosztów,
3. Samorządy będą sprzedawać węgiel swoim mieszkańców w maksymalnej cenie 2 tys. zł za tonę,
4. Różnica w postaci 500 zł za tonę to środki na pokrycie kosztów dystrybucji węgla przez gminy, m.in. kosztów transportu.

Rząd deklaruje, że do gospodarstw domowych trafi w ten sposób 4,5 mln ton węgla. Na dopłaty do węgla sprzedawanego przez samorządy rząd planuje przeznaczyć z budżetu 3 mld zł.

## MA JUŻ KILKA STATUETEK, CZY ZDOBĘDZIE NASTĘPNĄ?

Już tylko kilka dni dzieli nas od zakończenia plebiscytu Samorządowiec 2022. Rozstrzygniemy go na VI Kongresie Przyszłości, który odbędzie się 24 listopada w Olsztynie. Rozgrywamy go w trzech kategoriach: wójt, burmistrz/prezydent oraz starosta. W tej ostatniej prowadzi (w momencie pisania tego tekstu) starosta lidzbarski Jan Harhaj, który pełni ten urząd od 2010 roku.

To dzięki niemu powiat lidzbarski od lat znajduje się w czołówce krajowej pod względem pozyskiwania środków unijnych. Priorytetem dla niego są remonty dróg. Co roku w powiecie remontowane są kolejne odcinki nie tylko dróg powiatowych, ale też gminnych, co jest wynikiem bardzo dobrej współpracy Jana Harhaja z wójtami i burmistrzami.

— Uważam, że dobra współpraca między samorządowcami jest bardzo ważna w każdym powiecie, bo pozwala na wspólne inwestycje dla dobra mieszkańców — mówi Jan Harhaj.

Fot. materiały starostwa

Jan Harhaj, starosta powiatu lidzbarskiego

Powiat lidzbarski stawia na turystykę. Czyste powietrze, piękne lasy, jeziora, rzeki, wspaniałe zabytki czy obiekty, takie jak Termy Warmińskie, Hotel Krasicki oraz tężnie solankowe, które znajdują się na jego terenie, dały impuls, by tworzyć tu uzdrowisko.

Warto przypomnieć, że starostwo powiatu lidzbarskiego posiada Znak Jakości „Przyjazny Urząd" i Wyróżnienie Nadzwyczajne „Wzorowa Jakość", a w ramach Ogólnopolskiego Plebiscytu „Orły Polskiego Samorządu – 30-lecia Wolności RP" otrzymało tytuł „Powiatu 30-lecia Wolności RP".

W roku 2020 zostało finalistą konkursu „Innowacyjny Samorząd", zorganizowanym przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej w kategorii powiaty.

Natomiast Jan Harhaj ma tytuł Osobowości Roku 2019 roku. Jest laureatem honorowym statuetki 20-lecia Związku Powiatów Polskich oraz Honorowym Obywatelem Pasłęka i Przyjacielem Lidzbarka Warmińskiego.

Jan Harhaj zdobywał już w ubiegłych latach statuetki w naszym plebiscycie. — To oczywiście ogromna satysfakcja i motywacja do dalszej pracy — mówi. **LUB**

eprasa.pl ae08e40b38

# KIEROWCY SPIERAJĄ SIĘ O BUSPASY

**Wojna kierowców samochodów i kierowców autobusów trwa chyba od zawsze. Zarówno jedni, jak i drudzy starają się udowodnić, że to oni mają rację. Kilka dni temu z naszą redakcją skontaktował się kierowca autobusu, który zwraca uwagę na blokowanie buspasów w Olsztynie przez kierowców samochodów.**

Nasz rozmówca jest kierowcą autobusu miejskiego w Olsztynie. Poprosił nas nieujawnianie danych.

— Jeżdżenie autobusem po Olsztynie jest jak granie w rosyjską ruletkę – nigdy nie wiesz, co z której strony wypali — mówi nasz rozmówca. — Pomijam już fakt rozkopanych ulic i utrudnień z tym związanych, ale nasi kierowcy nawet w częściach miasta nieobjętych inwestycją tramwajową zachowują się, jakby pierwszy raz wsiedli za kierownicę! Problem niewypuszczania autobusów z przystanków to jedno, ale drugie, i moim zdaniem ważniejsze, jest „okupowanie" buspasów przez kierowców osobówek. Nie wiem, jak jeszcze to można oznaczyć, ale skoro na danym pasie masz wielki jak byk napis „BUS" to znaczy, że twoje auto nie powinien się tutaj znajdować — mówi wyraźnie zdenerwowany kierowca.

Nasz rozmówca wskazał dwa miejsca, gdzie problem jest szczególnie uciążliwy: jedno z nich to ul. Partyzantów przy wjeździe na rondo Bema od strony Dworca Głównego, drugie tozjazd z ul. Partyzantów w kierunku ul. Artyleryjskiej. Jego zdaniem problem jest szczególnie uciążliwy w godzinach szczytu, kiedy to kierowcy chcą jak najszybciej dotrzeć z pracy do domu i zajmują buspasy zarezerwowane dla pojazdów komunikacji miejskiej. Policjanci przypominają, że jest to niezgodne z prawem.

— Zgodnie z obowiązującymi taryfikatorem jazda po buspasie stanowi wykroczenie zagrożone mandatem karnym w kwocie 100 złotych oraz 5 punktami karnymi — przekazuje mł. asp. Andrzej Jurkun z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. — Należy pamiętać, że w ostatnich latach w Olsztynie w związku z modernizacją linii tramwajowej oraz infrastruktury przeznaczonej dla środków komunikacji publicznej powstały dodatkowe miejsca, w których należy zachować szczególną ostrożność. Kierowcy muszą stosować się do obowiązującego oznakowania poziomego i pionowego występującego w rejonie przystanków wiedeńskich czy właśnie buspasów — przypomina policjant.

Fot. Zbigniew Woźniak

I dodaje: — Policjanci w trakcie pełnionej służby sprawdzają, czy buspasy wykorzystywane są zgodnie z ich przeznaczeniem oraz egzekwują właściwe zachowanie od kierujących. Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego prowadzą także cykliczne działania w tym zakresie, do czego wykorzystywany jest system kamer ITS. Ponadto funkcjonariusze w celu poprawy bezpieczeństwa na drogach współpracują z pracownikami z Nadzoru Ruchu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Olsztynie.

**W Olsztynie jest 20 kilometrów buspasów**

Buspasy w Olsztynie są, a będzie ich jeszcze przybywać. Dla kierowców autobusów są one znacznym ułatwieniem. — Na ten moment mamy 16 km buspasów i 3,7 km trambuspasów — informuje Michał Koronowski z Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu. — W ramach prowadzonej rozbudowy tramwaju powstanie kolejne 5 km trambuspasów w ciągu ul. Wilczyńskiego, Krasickiego i al. Piłsudskiego — dodaje.

Wielu kierowców nie jest zadowolonych z obecnego rozmieszczenia buspasów. Skarżą się, że blokują one płynny ruch samochodów w Olsztynie przy jednoczesnym małym pożytku dla autobusów.

— W Olsztynie buspasy nie są przyjazne kierowcom autobusów. Choćby na Sikorskiego koło Auchan. Skręcający w prawo do Auchan blokują buspas, więc i tak trzeba zjechać na zwykły pas — zwraca uwagę Paweł, kierowca z Olsztyna.

— Buspasy są przekleństwem na całej ul. Partyzantów. Czy buspasy sprawiły, że autobusy jeżdżą punktualnie? — pyta na gazetaolsztynska.pl nasz czytelnik.

— Nie wiem, kto projektował te pasy, ale są tak wąskie, że jadąc przy dworcu, autobus wyjeżdżający z zatoki na buspas nie mieści się na swoim pasie i wjeżdża na drugi pas. Zresztą nie tylko tam — zwraca uwagę pani Marta.

— Buspasy są nieprzemyślane w niektórych miejscach, m.in. na całej długości Warszawskiej. Na Rondzie Bema buspas łączy się z pasem do skrętu w prawo. Coś tu widocznie jest nie tak, i to nie wina kierowców — zauważa Dawid.

**KAROL GROSZ**

## 10 TYS. ZŁ GRZYWNY DLA PIŁKARZA REPREZENTACJI POLSKI

Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał wyrok skazujący Kamila G., byłego kapitana reprezentacji Polski, na 10 tys. zł grzywny za uderzenia w twarz i popchnięcie turysty. Do zdarzenia doszło podczas pobytu piłkarza na Mazurach. Prywatny akt oskarżenia przeciwko Kamilowi G. wpłynął w maju 2021 r. do Sądu Rejonowego w Giżycku. Dotyczył zdarzenia, do którego doszło w 2020 roku we wsi pod Rynem. Kamil G. miał wówczas co najmniej dwukrotne uderzyć w twarz pokrzywdzonego i popchnąć go na ziemię. W efekcie pokrzywdzony doznał lekkich obrażeń ciała. Mężczyzna wypoczywał na Mazurach i podczas wieczornego spaceru zauważył na jednej z posesji domek dla dzieci. — Pokrzywdzony wykonał z odległości około 100 m zdjęcie domku, które miało posłużyć mu jako inspiracja. Tymczasem z posesji, na której stał sfotografowany domek, podbiegł do niego nieznany mu wówczas mężczyzna, zażądał zwrotu telefonu, a następnie uderzył go i popchnął na ziemię. Tym atakującym mężczyzną okazał się Kamil G. — poinformował wczoraj sędzia Adam Barczak, rzecznik prasowy do spraw karnych Sądu Okręgowego w Olsztynie. Pokrzywdzony złożył w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Jednak postępowanie prokuratorskie zostało umorzone, bo tzw. spowodowanie lekkiego uszczerbku na zdrowiu jest ścigane z oskarżenia prywatnego; pokrzywdzony musi sam wnieść akt oskarżenia i udowodnić winę oskarżonego przed sądem.

Sąd Rejonowy w Giżycku uznał Kamila G. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i skazał go za to na karę 10 tys. zł grzywny. Orzekł też na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 5 tys. zł.

W pisemnym uzasadnieniu tego wyroku giżycki sąd wskazał, że oskarżony przez okres przeszło dwóch lat nie wyraził skruchy i nie przeprosił pokrzywdzonego. Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego jest znaczna. Obrońca oskarżonego zaskarżył tamten wyrok, wnosząc o uniewinnienie Kamila G.

Teraz Sąd Okręgowy w Olsztynie utrzymał w mocy wyrok sądu pierwszej instancji. Wyrok w tej sprawie jest prawomocny.

**RED.**

REKLAMA

**BURMISTRZ MIASTA IŁAWY**

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13 na tablicy ogłoszeń, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem: http://bip.umilawa.pl wywieszono wykazy nieruchomości położonych w Iławie przy ulicy: Kościuszki 6/4, Narutowicza 9/6 i Ostródzkiej 46A/26 przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców lokali mieszkalnych.

28922ilzi-a-M

REKLAMA

**przetarg**

Wyciąg z ogłoszenia
DZIAŁKA INWESTYCYJNA W STREFIE UZDROWISKOWEJ

**BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO**

**OGŁASZA DRUGI PRZETARG PISEMNY NIEOGRANICZONY**
**na oddanie w użytkowanie wieczyste działki gruntu położonej w Lidzbarku Warmińskim przy ulicy Leśnej oznaczonej w obrębie 11 numerem 124 o powierzchni 5099 m², zapisanej w KW Nr OL1L/00015067/5.**

Nieruchomość znajduje się w strefie A ochrony uzdrowiskowej.
Cena wywoławcza: 299.570,00 zł (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset siedemdziesiąt złotych 00/100). Wysokość wadium: 30.000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych 00/100), płatne do dnia 23 listopada 2022 roku. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek.
Działka w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta jest oznaczona symbolem: **2UZ** – przeznaczenie podstawowe – zabudowa usługowa lecznictwa uzdrowiskowego i ochrony zdrowia i **1ZL** – przeznaczenie podstawowe – lasy.
**Pisemne oferty należy składać do dnia 23 listopada 2022 roku do godziny 14.00.**
Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.
Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. A. Świętochowskiego 14, pokój 103, tel. (89) 767 85 15, w godz. 8.00-15.00.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim (I piętro) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta https://bip.lidzbarkw.pl/i stronie urzędu http://sip-info.gison.pl/lidzbarkwarminski-miasto/

31422lwwl-a-M

REKLAMA

**przetarg**

Wyciąg z ogłoszenia
DZIAŁKI INWESTYCYJNE W STREFIE UZDROWISKOWEJ

**BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO**

**OGŁASZA DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanych położonych na terenie gminy Lidzbark Warmiński obręb Łabno

**I. Przedmiotem przetargu** są działki położone w strefie „A" obszarów ochrony uzdrowiskowej w obrębie Łabno, gmina Lidzbark Warmiński, zapisane w KW nr OL1L/00011075/6, oznaczone numerami:
1. Działka nr 47/23 o powierzchni 5464 m². Cena nieruchomości – 330.570,00 zł. Wadium w wysokości 35.000,00 zł.
2. Działka nr 47/24 o powierzchni 5468 m². Cena nieruchomości – 330.810,00 zł. Wadium w wysokości 35.000,00 zł
3. Działka nr 47/26 o powierzchni 3430 m². Cena nieruchomości – 207.520,00 zł. Wadium w wysokości 25.000,00 zł
4. Działka nr 47/27 o powierzchni 4801 m². Cena nieruchomości – 290.460,00 zł. Wadium w wysokości 30.000,00 zł

Wadium na każdą z działek należy wpłacić do dnia 23 listopada 2022 roku na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim – Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr 131160220200000000061931481.
Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.
Działki w Miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego obszarów ochrony uzdrowiskowej w strefie „A" oznaczone są symbolem: 3UT. Przeznaczenie terenów:
1) Przeznaczenie podstawowe – zabudowa usług sanatoryjnych i turystyki,
2) Przeznaczenie uzupełniające – pensjonaty, usługi handlu i gastronomii, pod warunkiem, że będą częścią budynku usług podstawowych.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 30 LISTOPADA 2022 ROKU O GODZ. 9.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14**

Bliższe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego, pokój nr 101, tel. 89 767 8513 lub pokój nr 103 tel. 89 7678515, w godz. 8.00-15.00.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim (I piętro) oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta https://bip.lidzbarkw.pl/i stronie urzędu http://sip-info.gison.pl/lidzbarkwarminskimiasto/

31422lwwl-b-M

eprasa.pl ae08e40b38

# NAŚLĄ NA NAS MIGRANTÓW Z KALININGRADU?

**Mur na granicy z Białorusią spełnia swoją rolę. Coraz głośniej mówi się, że teraz Rosjanie mogą spróbować zaatakować nas hybrydowo z obwodu kaliningradzkiego. Czy na naszej północnej granicy też stanie mur?**

Jeszcze na początku października była mowa o budowie na granicy z Rosją zapory perymetrycznej. Systemy perymetryczne to nowoczesne urządzenia przeznaczone do ochrony obwodowej obiektów, ogrodzeń oraz obszarów zewnętrznych. Systemy działają na zasadzie analizy drgań mechanicznych dokonywanych przez umiejscowione dookoła obiektu sensory. Głównym celem tego typu rozwiązania jest ochrona przed wtargnięciem intruza na obszar chroniony.

Straż Graniczna już uzyskała środki na budowę zapory. Pieniądze na ten cel zostały zagwarantowane w przyszłorocznym budżecie.

— Uważam, że kolejne ataki hybrydowe na granicę Polski są pewne. Musimy stać twardo, pokazywać opór i zrobić coś z tymi pożytecznymi idiotami, którzy ciągle działają w interesie Putina — mówił wtedy wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Maciej Wąsik.

Teraz jednak sytuacja się zmieniła. W tym tygodniu okazało się, że port lotniczy Kaliningrad-Chrabrowo podpisał porozumienia o „otwartym niebie" z Turcją, Syrią i Białorusią. Zdaniem wielu analityków może to być wstęp do nowej rosyjskiej operacji, polegającej na zwożeniu do Kaliningradu migrantów i wywołaniu kryzysu podobnego jak na granicy polsko-białoruskiej. Straż Graniczna bierze pod uwagę taki scenariusz.

Fot. WMOSG

Granica Polski z obwodem kaliningradzkim liczy 210 km długości

Jak pisze wp.pl, Marek Budzisz, analityk firmy Strategy&Future uważa, że za tą decyzję kryje się, „wstęp do większej rosyjskiej operacji". — Lotnisko podpisało porozumienie z zaprzyjaźnionymi krajami, takimi jak Turcja, Syria i oczywiście Białoruś. Na tej podstawie można wyciągnąć wniosek, iż być może będziemy mieć do czynienia z kolejną falą migracyjną. Organizowaną tym razem nie od strony Białorusi, ale od strony Kaliningradu — ocenił Budzisz podczas rozmowy z kanałem „Historia Realna" w serwisie YouTube (cytat za wp.pl).

Według niego kryzys migracyjny w Polsce miałby odwrócić uwagę opinii publicznej od spraw związanych z pomocą dla Ukrainy. Granica Polski z obwodem kaliningradzkim liczy 210 km długości.

Wczoraj na temat naszej północnej granicy wypowiedział się sekretarz generalny PiS Krzysztof Sobolewski. — Będziemy musieli wzmocnić nasze siły na odcinku granicy z Kaliningradem, być może wybudować podobne umocnienia graniczne, jakie są w tej chwili na odcinku polsko-białoruskim — powiedział. Chodzi o to, aby wojna hybrydowa z użyciem migrantów nie udała się — dodał.

Sobolewski we wtorek w Programie Pierwszym Polskiego Radia został zapytany, czy szykuje się kolejny szturm migrantów na polską granicę, tym razem z Kaliningradu. Według doniesień Rosjanie ściągają tam uchodźców z Azji i Afryki.

Polityk PiS zapewnił, że Polska jest na to gotowa. — Pokazaliśmy, że szturm z Białorusi nie przyniósł spodziewanych efektów, przynajmniej takich jakich oczekiwali Putin i Łukaszenka. Będziemy musieli wzmocnić nasze siły na tym odcinku granicy. Też pewnie zastanowić się nad tym, aby być może wybudować podobne umocnienia graniczne, jakie są w tej chwili na odcinku polsko-białoruskim — odpowiedział.

Jak podkreślił, musimy zrobić wszystko, aby ta wojna hybrydowa z użyciem migrantów nie udała się. — To jest badanie naszej zdolności obronnej przez Łukaszenkę i Putina i do tej pory to badanie wyszło dla nich na minus, a dla nas na plus. Zrobimy wszystko, aby tak zostało na stałe — mówił.

Jak dodał, strona polska spodziewa się, że „też na odcinku białoruskim nie będzie spokoju". — Już mamy sygnały, że tam też pojawiają się większe grupy — powiedział polityk.

— Wojna hybrydowa na granicy trwa i z tego trzeba sobie zdawać sprawę, bo jest to odprysk rosyjskiej agresji na Ukrainę. Każdy, kto zna rosyjską doktrynę, doskonale zdaje sobie sprawę, że Ukraina jest tylko etapem pośrednim — dodał Sobolewski.

O sposób zabezpieczenia naszej północnej granicy zapytaliśmy polityków z Warmii i Mazur. — Jeżeli miałaby się powtórzyć sytuacja z granicy z Białorusią, to niewykluczone, że będziemy zmuszeni bronić tej granicy tak, jak to zrobiliśmy na polsko-białoruskiej granicy, stawiając płot — powiedział nam Wojciech Kossakowski, poseł PiS.

— Dziś jest to jedna z najlepiej chronionych granic w Europie i nie widzę potrzeby, żeby budować jakikolwiek mur. Ale jeśli chodzi o potencjalne zagrożenie jakimś sterowanym ruchem uchodźców, to należy oczywiście brać to bardzo poważnie pod uwagę. Destabilizacja sytuacji w sąsiednich krajach jest jednym z celów Putina — uważa z kolei Jacek Protas, poseł KO.

**AM, IH/RAFAŁ BIAŁKOWSKI (PAP)**

## PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Przysyłajcie nam zdjęcia miejsc, w których mieszkacie lub w których przebywaliście. Autorzy fotografii, które opublikujemy, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor). Dzisiaj prezentujemy zdjęcie Anny Kurkowskiej-Bohusz (Swaderki).

# TE AUTOBUSY POJADĄ NA UKRAINĘ

**Dwa miejskie autobusy typu Solbus pojadą na Ukrainę w ramach pomocy dla osób dotkniętych zniszczeniami wojennymi. Będą woziły dzieci do szkół. Nie pojadą jednak puste. Miasto zorganizowało zbiórkę darów.**

Decyzja o wysyłce autobusów na Ukrainę to pierwsza reakcja iławskich włodarzy po spotkaniu burmistrza Dawida Kopaczewskiego z przedstawicielami ukraińskiego miasta Mikołajów.

— Jeśli możemy w taki sposób pomóc, a jest to w naszym zasięgu, to musimy szybko zadziałać. Przekazujemy do Mikołajowa autobusy, które zjechały już z naszych dróg, nie są już nam niezbędne, a mogą pomóc tam na miejscu i na pewno dobrze posłużą jeszcze wiele lat. Solbusy aktualnie poddawane są przeglądom i drobnym naprawom, ale już wkrótce wyruszą w długą podróż na Ukrainę — mówi burmistrz Dawid Kopaczewski.

fot. UM Iława

Autobusy przechodzą wszystkie niezbędne przeglądy, by w jak najlepszym stanie pojechać do Mikołajewa

Zbiórka darów do Mikołajewa prowadzona jest w Centrum Aktywności Lokalnej, przy ul. Wiejskiej 2d do 26 października włącznie, od 12.00 do godziny 18.00.

– Najbardziej potrzebne są (w dobrym stanie lub nowe): koce, śpiwory, karimaty z izolacją termiczną oraz nowa ciepła bielizna. Także żywność, ale w postaci konserw lub dżemy, kawa, herbata, kakao. Zbieramy także środki czystości, środki higieny osobistej – mówi Beata Furmanek, kierownik wydziału komunikacji społecznej w iławskim ratuszu. – A może ktoś mógłby przekazać agregat prądotwórczy? Mile widziane są też artykuły szkolne dla dzieci i młodzieży, leki przeciwwirusowe i przeciwgorączkowe.

Iławskie autobusy mają służyć najmłodszym mieszkańcom Mikołajewa. – Zachęcamy zatem dzieci z Iławy do przygotowania niespodzianki dla ich rówieśników za wschodniej granicy. Mogą to być obrazki lub laurki, lub po prostu kartki z pozdrowieniami, mały gest – zachęca B. Furmanek.

**EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA**

eprasa.pl ae08e40b38

# KONIEC Z NACIĄGANIEM NA POKAZACH?

**Jak informuje Urząd Miejski w Elblągu, podobnych spraw w elbląskim sądzie jest więcej. — Z niecierpliwością czekamy na ich zakończenie — komentują władze miasta. Chodzi o owiane złą sławą pokazy. Właśnie zapadł pierwszy wyrok w tego typu sprawie.**

Trzy lata od zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, dwa lata od otwarcia przewodu sądowego. Mamy pierwszy wyrok w sprawie z art. 286 kk (oszustwo) dotyczącej sprzedaży na pokazach — cieszy się Paweł Rodziewicz, Miejski Rzecznik Konsumentów w Elblągu.

W środę 19 października Sąd Rejonowy w Elblągu skazał pracownika firmy organizującej popularne pokazy na osiem miesięcy więzienia w zawieszeniu, uzależniając zawieszenie wykonania kary między innymi od tego, czy oskarżony zapłaci pokrzywdzonemu zadośćuczynienie w wysokości odpowiadającej szkodzie poniesionej w związku z zawartą umową. Wyrok jest jeszcze nieprawomocny.

W sprawie — w efekcie działań oskarżonego — miało bowiem dojść do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego, przedmioty o identycznych właściwościach mógłby nabyć na rynku dużo taniej. W dniu zawarcia niekorzystnej umowy zapłacił gotówką 2 900 zł i zobowiązał się do zapłaty kolejnych 6 tys. zł.

— POSTĘPOWANIE KARNE NIE JEST DOMENĄ RZECZNIKÓW KONSUMENTÓW. JEDNAKŻE W SPRAWACH TAKICH JAK TA, GDZIE W MOIM PRZEKONANIU WSZELKIE PRZESŁANKI CZYNU ZABRONIONEGO ZOSTAŁY WYPEŁNIONE, POSTĘPOWANIE KARNE STANOWI JEDYNĄ MOŻLIWOŚĆ DOCHODZENIA SPRAWIEDLIWOŚCI I OTRZYMANIA WYROKU, KTÓRY BĘDZIE SPEŁNIAŁ FUNKCJĘ KOMPENSACYJNĄ, CZYLI PROWADZIĆ BĘDZIE DO NAPRAWIENIA WYRZĄDZONEJ POKRZYWDZONEMU SZKODY

— mówi Paweł Rodziewicz, Miejski Rzecznik Konsumentów w Elblągu.

fot. freepik

Przebieg jednego z pokazów, który odbywał się w Elblągu, udało się zarejestrować w maju 2019 roku

— Wyrok, który w niniejszej sprawie zapadł, uważam za łagodny, niemniej jest to pierwszy wyrok w tego typu sprawie i mam nadzieję, że będzie stanowił dobry przykład i wytyczy nowy kierunek rozpatrywania spraw dotyczących oszustw na tzw. pokazach. Żywię nadzieję, że orzeczona kara oddziaływać będzie nie tylko na sprawcę, ale także na inne osoby podejmujące się podobnego procederu, skłaniając ich do poszanowania porządku prawnego, i tym samym spełni również swoją funkcję prewencyjną i wychowawczą — podsumowuje Paweł Rodziewicz.

### Takich spraw jest więcej

Jak informuje Urząd Miejski w Elblągu, podobnych spraw w elbląskim sądzie jest więcej. — Z niecierpliwością czekamy na ich zakończenie. Liczymy na to, że dzięki takim wyrokom mieszkańcy Elbląga będą mogli czuć się bezpieczniej — komentują władze miasta.

Jedną ze wspomnianych spraw jest ta dotycząca pokazu, którego przebieg udało się zarejestrować.

W maju 2019 roku — przypomnijmy — Paweł Rodziewicz, Miejski Rzecznik Konsumentów w Elblągu, działając wspólnie z organami ścigania, zorganizował prowokację podczas jednego z owianych złą sławą pokazów.

— W akcji brali udział policjanci z sekcji do walki z przestępczością gospodarczą, funkcjonariusze Urzędu Celno-Skarbowego oraz urzędnicy Inspekcji Handlowej. Chcieliśmy wziąć udział w tym pokazie i utrwalić jego przebieg — opowiadał nam wówczas Paweł Rodziewicz.

I RELACJONOWAŁ:
— WSPÓLNIE Z PANIĄ CELNICZKĄ, UDAJĄC PARĘ, PRÓBOWALIŚMY WEJŚĆ NA POKAZ. POMIMO TEGO, ŻE POSIADALIŚMY ZAPROSZENIE, NIE WPUSZCZONO NAS. PRZED TAKIMI PREZENTACJAMI ODBYWA SIĘ SWOISTA SELEKCJA. Z REGUŁY NA POKAZY WPUSZCZANE SĄ JEDYNIE OSOBY STARSZE I NIEPEŁNOSPRAWNE. TAKIE, KTÓRE MOGĄ BYĆ ŁATWYM OBIEKTEM TECHNIK MANIPULACYJNYCH.

Na szczęście na podobną okoliczność opracowano plan awaryjny, a na pokaz udało się wejść pewnej starszej pani, która miała przy sobie dyktafon. Przebieg spotkania udało się zarejestrować, a z nagrania wynikało, że kobieta wygrała nagrody rzeczowe o wartości 40 tys. zł. By je odebrać, musiała jedynie zapłacić „podatek" równy 9 tys. zł.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożono w maju 2019 roku. Pierwsza rozprawa nie mogła się odbyć w planowanym terminie ze względu na pandemię COVID-19, ale doszła wreszcie do skutku 25 lutego 2021 roku. Sprawa dotyczyła usiłowania oszustwa — dwóch oskarżonych, prowadząc pokaz urządzeń rehabilitacyjnych i artykułów gospodarstwa domowego, miało poinformować pokrzywdzoną o wygraniu głównej nagrody w postaci materaca wibracyjnego, odkurzacza wieloczynnościowego, wczasów w Zakopanem, naczyń wysokiej jakości, poduszki i maty wełnianej — wszystko o łącznej wartości 40 tys. zł. Kwota 8 900 zł, którą pokrzywdzona miała zapłacić z otrzymaniem tych rzeczy, miała stanowić jedynie podatek od wygranej. Tak naprawdę oskarżeni zawarli jednak z pokrzywdzoną umowę sprzedaży na raty wyżej wymienionych rzeczy na łączną kwotę 8 900 zł.

Na pierwszej rozprawie stawił się tylko jeden z oskarżonych, drugi — według informacji przekazanej przez obrońcę — był chory.

— JESTEM OSOBĄ PROWADZĄCĄ OWE SPOTKANIE. PROWADZĘ WYKŁAD NA TEMAT PRODUKTÓW, KTÓRE PROPONUJE FIRMA. OPOWIADAM O ZALETACH PREZENTOWANYCH PRODUKTÓW. PRZEDSTAWIAM, W JAKI SPOSÓB KLIENCI MOGĄ TE PRODUKTY ZAKUPIĆ, NP. PRZEZ STRONĘ INTERNETOWĄ I W JAKIEJ FORMIE MOGĄ JE ZAKUPIĆ, CZYLI ZA GOTÓWKĘ ALBO NA RATY. JA NIE SPRZEDAJĘ TYCH PRODUKTÓW

— wyjaśniał jeden z oskarżonych.

— Mówiłam podczas spotkania, że nie mam takiej ogromnej sumy. Zapytali, czy mam konto, odpowiedziałam, że nie mam, to usłyszałam pytanie, czy mam odłożone pieniądze na pogrzeb. Stanęło na tym, że mam zapłacić pierwszą ratę — 1000 zł za tą wygraną. Jak wyszłam stamtąd, to przekazałam nagrania policji. Chciałabym, żeby te firmy przestały oszukiwać starszych ludzi — mówiła nam za to kobieta, która zarejestrowała przebieg spotkania.

Kolejna rozprawa w tej sprawie zaplanowana jest na 3 listopada. **KK**

fot. Ryszard Biel

**PAWEŁ RODZIEWICZ:**
— PRZED TAKIMI PREZENTACJAMI ODBYWA SIĘ SWOISTA SELEKCJA. Z REGUŁY NA POKAZY WPUSZCZANE SĄ JEDYNIE OSOBY STARSZE I NIEPEŁNOSPRAWNE. TAKIE, KTÓRE MOGĄ BYĆ ŁATWYM OBIEKTEM TECHNIK MANIPULACYJNYCH

eprasa.pl ae08e40b38

# URZĄDZENIA TRAFIŁY DO SZPITALI

**Wiceminister zdrowia Waldemar Kraska odwiedził nasz region. Podczas dwudniowej wizyty był obecny podczas uroczystościach przekazania specjalistycznego sprzętu ratującego zdrowie i życie szpitalowi w Ełku. W Giżycku z władzami miasta i parlamentarzystami z Mazur omawiał m.in. plany inwestycyjne szpitala.**

Do Zakładu Diagnostyki Obrazowej „Pro-Medica" w Ełku trafiły dwa specjalistyczne urządzenia: tomograf komputerowy z 82-procentową redukcją dawki naświetlania, (kosztował ponad 2,5 mln zł i nowoczesny aparat cyfrowy RTG zapewniający wysoką wydajność badań rentgenowskich, wysoką jakość obrazowania dla potrzeb diagnostyki (kosztował ponad 1,4 mln zł).

Wiceminister Waldemar Kraska podkreślał potrzebę dofinansowywania służby zdrowia w samorządach.

— Przez wiele lat Warmia i Mazury były zapomniane. Staramy się to naprawiać. Kierujemy w te miejsca olbrzymie pieniądze i mam nadzieję, że mieszkańcy to będą doceniali. Cieszę się, że możemy świętować te inwestycje.

Obecny na uroczystości wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, który sfinansował sprzęt ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, powiedział: — Nowoczesny tomograf komputerowy pozwoli na lepszą diagnostykę i długofalowe działania na rzecz zdrowia mieszkańców Ełku i regionu. (...) To znak tego, jak kompleksowo i skutecznie podchodzimy do działań na rzecz polskich obywateli. Dziękuję panu Waldemarowi Krasce, parlamentarzystom za wspieranie regionu, kierowanie tutaj środków i troskę o życie i zdrowie mieszkańców.

— SZPITAL MIEJSKI ZASŁUGUJE NA TO, BY POSIADAĆ NAJLEPSZY, NAJNOWOCZEŚNIEJSZY SPRZĘT, KTÓRY BĘDZIE RATOWAŁ ŻYCIE MIESZKAŃCÓW MIASTA, POWIATU I REGIONU, W KTÓRYM ŻYJEMY. ŻYCIE LUDZIE JEST BEZCENNE (...) URZĄDZENIA BĘDĄ POMAGAŁY W DIAGNOSTYCE PACJENTÓW, ABY SZYBKO ZDIAGNOZOWAĆ EWENTUALNE SCHORZENIE I ZACHOWAĆ W DŁUGIM ZDROWIU MIESZKAŃCÓW

Fot. FB

Uroczystość przekazania specjalistycznego sprzętu medycznego szpitala miejskiemu Pro-Medica w Ełku

— powiedział podczas uroczystości prezydent Ełku Tomasz Andrukiewicz i podziękował wszystkim, którzy przyczynili do tego, że tak cenny sprzęt trafił do ełckiego szpitala.

— Ten sprzęt sam w sobie nic by nie znaczył, gdyby nie ludzie, którzy go obsługują — zwróciła uwagę prezes Bożena Szelągowska i podziękowała personelowi Pro-Mediki.

A senator Małgorzata Kopiczko, która była ogromnie zaangażowana w pojawienie się urządzeń, podkreśliła, dziękując ministrowi Krasce za pomoc w zapewnieniu środków finansowych na potrzeby służby zdrowia w samorządach: — Życzę personelowi medycznemu, aby ten sprzęt był wykorzystany jak najlepiej w celu poprawy stanu naszych mieszkańców.

— Sukcesu naszego szpitala nie byłoby, gdyby nie sprawna i dobra, wykwalifikowana kadra zarządzająca na czele z panią prezes i swoimi zastępcami, którzy nieustannie bombardują nas prośbami po to, aby dofinansowywać i jeszcze bardziej zabiegać o te środki — powiedział poseł Wojciech Kossakowski.

Dzień wcześniej minister Kraska spotkał się w Giżycku z władzami miasta i parlamentarzystami z Mazur. Tematem spotkania był m.in. system ochrony zdrowia podczas pandemii, środki pieniężne przekazane miastu i giżyckiemu szpitalowi, plany inwestycyjne szpitala oraz pomoc Ukrainie.

— PRZEJĘCIE SZPITALA, KTÓREMU GROZIŁA UPADŁOŚĆ, TO BYŁA BARDZO ODWAŻNA DECYZJA. NAJWAŻNIEJSZE, ŻE SZPITAL W GIŻYCKU JEST — PODKREŚLIŁ WICEMINISTER WALDEMAR KRASKA.

— Wsparcie szpitala 10 milionami nie jest astronomiczną kwotą, ale zapewne dla dyrekcji szpitala jest to pewne odciążenie, między innymi w zakupie profesjonalnego sprzętu medycznego, który do szpitala trafił i służy pacjentom.

Giżycki szpital przetrwał pandemię m.in. dzięki wprowadzonym rozwiązaniom i zakupom profesjonalnego sprzętu medycznego, jak respiratory, tomograf, osobna pracownia tomografii komputerowej wyłącznie dla pacjentów covidowych. Dzięki finansowemu wsparciu ministerstwa, ale także samorządów lokalnych giżycki szpital może się rozbudowywać, rozszerzać diagnostykę, stając się nowoczesną placówką medyczną w regionie.

Od 1 stycznia ministerstwo zamierza wprowadzić sieć onkologiczną, a w pilotażu obecnie jest już sieć kardiologiczna. Pacjenci mają być leczeni według jednakowych standardów na światowym poziomie, niezależnie od wielkości i miejsca placówki. W każdym powiecie pojawi się koordynator, który od pierwszej chwili postawienia diagnozy będzie wspierał pacjenta na każdym etapie leczenia i terapii.

Swoją wizytę w naszym regionie wiceminister zakończył w Olsztynie, gdzie wręczył medale „Zasłużony dla Służby Zdrowia".

**MACIEJ CHROŚCIELEWSKI, RSZ**

PROMOCJA

4422o tbp-A -P

eprasa.pl ae08e40b38

# NASZE KAPLICZKI ODZYSKUJĄ BLASK

**Społecznicy z Towarzystwa Miłośników Reszla i Okolic odnowili kolejną kapliczkę różańcową na trasie między Reszlem a Świętą Lipką. Zakończyły się też prace konserwatorskie przy kapliczkach w warmińskich wsiach Kieźliny i Brąswałd.**

Kapliczki to najbardziej charakterystyczny i rzucający się w oczy element krajobrazu Warmii. Stawiano je z różnych powodów. W podzięce albo aby odpędzić jakieś złe moce czy wybłagać boską łaskę. Na Warmii jest ich więcej niż jezior, bo prawie 1,5 tysiąca.

Skąd pochodzi i jakie znaczenie ma słowo „kapliczka". Wywodzi się z łaciny, a konkretnie od słowa „cappa", co oznacza „płaszcz". Przy czym chodzi o bardzo konkretny płaszcz, mianowicie płaszcz świętego Marcina. Jeszcze jako rzymski legionista św. Marcin ulitował się podczas dotkliwych chłodów nad żebrakiem, przykrywając go połą swojego płaszcza. Było to w IV wieku po narodzeniu Chrystusa.

Ten płaszcz był potem przechowywany w niewielkiej budowli, czyli naszej kapliczce. Potem zwyczaj budowania kapliczek rozprzestrzenił się po katolickich krajach Europy, a do nas dotarł wraz z Krzyżakami.

Najstarsza z zachowanych kapliczek w warmińsko-mazurskim stoi w Dobrągu koło Barczewa, niedaleko od „szesnastki", po lewej stronie, patrząc od strony Olsztyna. Jest datowana na 1602 rok.

Bardziej znana, choć młodsza jest grupa kapliczek stojąca między Reszlem a Świętą Lipką. Po obu stronach drogi ustawionych jest tam 15 barokowych kapliczek różańcowych. Jest to jedyny tego typu zespół kapliczek znajdujący się w regionie – pozostałe kapliczki nie tworzą zespołów, ale są poświęcone Matce Bożej lub świętym.

Jarosław Żyta/FB Towarzystwo Miłośników Reszla i Okolic

Od kilku lat społecznicy z Towarzystwa Miłośników Reszla i Okolic własnym sumptem nie tylko odnawiają kapliczki różańcowe, ale też dbają o ich otoczenie. Właśnie poinformowali w mediach społecznościowych o zakończeniu renowacji kapliczki XI z płaskorzeźbą „Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa". Prace społeczników odebrał wojewódzki konserwator zabytków w Olsztynie.

— To już druga kapliczka, którą odnowiło nasze stowarzyszenie dzięki życzliwej pomocy wielu osób i instytucji — napisali społecznicy, dzięki którym kapliczka odzyskała m.in. pierwotny różowy kolor. Kolor ten nawiązuje do barwy świętolipskiego sanktuarium. Kapliczki, które nie są jeszcze odnowione, są pomalowane na biało. Inną kapliczkę różańcową z tego kompleksu odnawia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Olsztynie.

Grupa kapliczek między kościołem farnym w Reszlu a sanktuarium w Świętej Lipce powstała w latach 1733-1735. Trasą tą szły z jednego ośrodka jezuickiego (Reszel) do drugiego ośrodka jezuickiego (Święta Lipka) pielgrzymki zwane przed laty przez Warmiaków łosierami. Pod względem architektonicznym kapliczki nawiązują do stylistyki barokowej sanktuarium w Świętej Lipce. W ich niszach są sceny nawiązujące do kolejnych tajemnic różańcowych. Wykonali je z piaskowca warmińscy rzeźbiarze – Jan Frey z Braniewa i Jan Chrystian Schmidt z Reszla. Każda kapliczkę wieńczyły kute z żelaza krzyże z chorągiewkami wiatrowymi z datami, które wykonał kowal Jana Schwartz z Reszla. Większość oryginalnych chorągiewek nie dotrwała do dziś – zrekonstruowano je.

Z kolei wojewódzki konserwator zabytków w Olsztynie poinformował, że w ostatnim czasie prace konserwatorskie zakończyły się przy dwóch neogotyckich kapliczkach w Kieźlinach i Brąswałdzie w podolsztyńskiej gminie Dywity. Prace konserwatorskie przy tych kapliczkach finansowo wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

— Prace polegały przede wszystkim na usunięciu zabrudzeń, nieprawidłowych napraw i kontrastowych, białych przemalowań tynkowanych nisz oraz płycin. Zakonserwowano również elementy metalowe, w tym chorągiewkę z datą budowy w Brąswałdzie i nietypowe elementy mocujące ramę niezachowanego okna niszy — podał urząd konserwatora zabytków.

**IGOR HRYWNA, JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA (PAP)**

# KILKA DNI DOBREJ POGODY I POJEDZIEMY EKSPRESOWO DO WIRWAJD

**Do ukończenia odcinka ekspresowej drogi S5 Ornowo-Wirwajdy koło Ostródy potrzeba tylko kilku dni dobrej pogody. Jak informują drogowcy, do zakończenia budowy odcinka brakuje jeszcze tylko ostatniej warstwy bitumicznej na długości 2 kilometrów. Reszta, to kosmetyka.**

Jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, tym fragmentem ekspresówki Ornowo - Wirwajdy kierowcy pojadą jeszcze w tym roku. Do wykonania zostaną tylko roboty wykończeniowe wzdłuż trasy głównej na drogach serwisowych i pasach technologicznych, ale to już drogowa kosmetyka.

– Wszystko wygląda bardzo optymistycznie, prace przebiegają bez większych przeszkód i są już na ukończeniu – powiedział Karol Głębocki z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Największą korzyścią tej inwestycji dla kierowców jest to, że ominą Ostródę w kierunku Grudziądza. Do tej pory z obwodnicy trzeba było zjechać na drogę numer 15 i cofnąć się do Ostródy i dalej drogą krajową numer 16 jechać w kierunku Iławy i Grudziądza. W tej chwili wyprowadzamy ruch z okolic Ostródy.

Budowa tego odcinka ruszyła 2 lata temu i miała zakończyć się w maju 2023 roku. W ramach zadania zbudowane zostały dodatkowe jezdnie obsługujące teren przyległy. Ponadto przebudowane zostały drogi poprzeczne innych kategorii kolidujące z drogą S5. W ciągu drogi powstał węzeł Ostróda Zachód, cztery wiadukty oraz dwa przejścia dla dużych zwierząt. Zgodnie z umową nowa droga miała powstać w terminie 31 miesięcy i kosztować 204 mln złotych.

Fot. bcl

Do wykonania zostaną tylko roboty wykończeniowe wzdłuż trasy głównej na drogach serwisowych i pasach technologicznych

Te 5 kilometrów drogi ułatwi przejazd od obwodnicy Ostródy do Wirwajd, na trasie w kierunku Iławy i Grudziądza. Zbudowany odcinek ma być w przyszłości fragmentem drogi ekspresowej prowadzącej z Ostródy do Grudziądza i łączącej się z autostradą A1. Korzyści z budowy w przyszłości S5 to połączenie regionu z autostradą A1 i wpięcie się w podstawową sieć dróg ekspresowych i autostrad w Polsce. Przyspieszy to podróż i poprawi bezpieczeństwo i komfort jazdy. Dla tej inwestycji powstaje obecnie dokumentacja techniczna i środowiskowa. Jak informuje GDDKiA rozpoczęcie budowy planuje się za 6 lat.

Z kolei wczoraj olsztyński odział GDDKiA ogłosił z kolei przetargi na rozbudowę dwóch odcinków drogi krajowej nr 65 w woj. warmińsko-mazurskim na odcinku Kowale Oleckie - Olecko oraz Gąski - Ełk. Na środę drogowcy zapowiedzieli ogłoszenie przetargu na rozbudowę odcinka między Nową Wsią Ełcką a granicą województwa. każdy z tych odcinków ma około 13 kilometrów długości.

**BCL**

REKLAMA

**przetarg**

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pojezierze"**
**w Olsztynie,** ul. Kołobrzeska 13,
informuje, że **09.11.2022 r.** o godz. **13.00** w siedzibie Spółdzielni, pok. 222
odbędzie się ustny przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie
i przeniesienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w budynku
przy **ul. Kołobrzeskiej 13B/4,** powierzchnia użytkowa **36,00 m², parter,**
cena wywoławcza **218 430,00 zł.**
Bliższe informacje o przetargu pod numerami tel. (89) 537-33-32, -13
(udziela sekcja członkowsko-mieszkaniowa, pok. 111)
i pod adresem **www.smp.olsztyn.pl.**

118122otbr-a-M

**Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kętrzynie Marek Nowak (tel. 89 751 23 52)**
ogłasza, że: **dnia 16 listopada 2022r. o godz. 10:00** w budynku Sądu Rejonowego w Kętrzynie mającego siedzibę przy ul. Sikorskiego 66 w sali nr 129, odbędzie się **pierwsza licytacja** niewydzielonej części nieruchomości należącej do Armand Bruno Szara stanowiącej **udział w 1/4 gruntów ornych, działka o nr 191 o łącznej powierzchni 15,48 ha** położonej **11-440 Reszel, Klewno**, dla której Sąd Rejonowy w Kętrzynie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **nr KW OL1K/00007181/0.** Suma oszacowania wynosi **186 000,00zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **139 500,00zł.** Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **18 600,00zł** w gotówce najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo na konto **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA Oddział w Kętrzynie 38102036390000810200050393 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.**

115722otbr-A-G

**WÓJT GMINY ELBLĄG**
uprzejmie informuje, iż został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg.
Wykaz będzie wywieszony od 26.10.2022 r. do 16.11.2022 r.

30322see1-a-M

eprasa.pl ae08e40b38

# SENIORZY CZEKAJĄ NA TE PIENIĄDZE

**W przyszłym roku minimalna emerytura ma wzrosnąć o co najmniej 250 zł i będzie wynosić 1588,44 zł brutto. Wszystkie świadczenia wzrosną o 13,8 proc. – tak wynika z przyjętego przez rząd projektu ustawy, która określa prognozowaną waloryzację emerytur.**

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Zgodnie z przewidywaniami w marcu będzie rekordowa waloryzacja emerytur i rent. Według projektu ustawy, który przyjęła Rada Ministrów, najniższa emerytura ma wzrosnąć o co najmniej 250 zł. A wszystkie świadczenia zostaną podwyższone nie mniej niż 13,8 proc. Minimalna emerytura w 2023 r. ma wynosić 1588,44 zł, czyli po potrąceniu 9-procentowej składki zdrowotnej 1445 zł na rękę.

Rząd zapewnia, że seniorzy i polityka senioralna są oczkiem w jego głowie.

fot. KPRM

Premier Mateusz Morawiecki: — Prawdziwa polityka senioralna, polityka solidarna musi obejmować wsparcie dla emerytów

Przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS w Polsce wyniosła w pierwszym półroczu tego roku

**2833**

złotych. Na Warmii i Mazurach mamy

**208**

tysięcy emerytów, świadczenie to wynosi

**2619**

złotych.

— PRAWDZIWA POLITYKA SENIORALNA, POLITYKA SOLIDARNA MUSI OBEJMOWAĆ WSPARCIE DLA EMERYTÓW, WSPARCIE DLA NASZYCH BABĆ, NASZYCH DZIADKÓW, MAM I OJCÓW.

Kiedy jest trudniej, pomagamy jeszcze bardziej. To nasza dewiza i z tej drogi państwa solidarnego nie zejdziemy. To jest nasze zobowiązanie, to jest nasza obietnica, którą daliśmy nie tylko wszystkim seniorom, daliśmy i dajemy całemu polskiemu społeczeństwu — podkreśla premier Mateusz Morawiecki.

WALORYZACJA EMERYTUR I RENT TO PO PROSTU REKOMPENSATA ZA WZROST CEN TOWARÓW I USŁUG. CHODZI O TO, ŻEBY NIE SPADAŁA SIŁA NABYWCZA ŚWIADCZEŃ. EMERYTURY I RENTY PODLEGAJĄ WALORYZACJI CO ROKU OD 1 MARCA, A JEJ WYSOKOŚĆ ZALEŻY OD DWÓCH CZYNNIKÓW.

Bierze się pod uwagę średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych w poprzednim roku zwiększony o co najmniej 20 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w poprzednim roku.

Według założeń rządu przyszłoroczna waloryzacja procentowo-kwotowa pochłonie 41,8 mld zł. Być może będzie to nawet więcej, bo ile wyniesie rzeczywista, tak naprawdę będziemy wiedzieć, jak GUS poda w styczniu 2023 r. poziom inflacji i wzrostu wynagrodzeń w 2022 r. Choć jedno się nie zmieni, patrząc na ponad 17-procentową inflację i jej prognozy, że przyszła waloryzacja znowu będzie rekordowa.

Seniorzy czekają na te pieniądze, a szczególnie na Warmii i Mazurach, gdzie emerytury nie są wysokie, zresztą jak we wszystkich województwach zaliczanych do tzw. ściany wschodniej. Jak wynika z raportu ZUS, przeciętna emerytura wypłacana przez ZUS w Polsce wyniosła w pierwszym półroczu tego roku 2833 zł. Natomiast na Warmii i Mazurach, gdzie mamy 208 tys. emerytów, było to 2619 zł.

To mniej niż średnia krajowa, ale nie najmniej w Polsce, bo niższe emerytury średnio dostają jeszcze mieszkańcy czterech regionów: Podkarpacia (2541 zł), Świętokrzyskiego (2554 zł), Podlasia (2570 zł) i na Lubelszczyźnie (2573 zł).

Tradycyjnie już najwyższe świadczenia pobierają mieszkańcy Śląska, bo średnio jest to 3338 zł, Mazowsza (2981 zł) i Dolnego Śląska (2858 zł). Jednak trzeba pamiętać, że jest to średnia arytmetyczna, bo w przypadku kobiet zwykle emerytury są o ok. 1000 złotych niższe niż mężczyzn. Wynika to z kilku czynników, ale są dwa główne powody. Po pierwsze kobiety mogą przejść na emeryturę pięć lat wcześniej niż mężczyźni, a więc mają zwykle krótszy staż pracy, a drugi czynnik to ich średnia trwania życia. Po prostu panie żyją dłużej, bo przeciętnie w Polsce o ok. 8 lat i dłużej pobierają świadczenia. Np. średnia długość życia mężczyzn na Warmii i Mazurach wynosi 70,8 roku, podczas gdy kobiet 79,4 roku.

Tego oczywiście nie da się zmienić przepisami, ale prędzej czy później staniemy przed debatą na temat reformy systemu emerytalnego, bo od tego nie ma ucieczki w związku z demografią. Rodzi się bowiem mniej dzieci, nasze społeczeństwo się starzeje. Pierwszym krokiem pewnie będzie zrównanie wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, tak jak to jest w wielu krajach UE.

Na razie nas system emerytalny, choć oczywiście wymaga wsparcia z budżetu, jakoś się trzyma. Co więcej, dane za pierwsze półrocze tego roku pokazują, że nawet dobrze.

MIMO OZNAK SPOWOLNIENIA GOSPODARKI WYWOŁANEJ OCZYWIŚCIE SYTUACJĄ GEOPOLITYCZNĄ, ROSYJSKĄ AGRESJĄ NA UKRAINĘ I WYSOKIMI CENAMI ENERGII, ZUS JEST W NIEZŁEJ SYTUACJI FINANSOWEJ. W PIERWSZYM PÓŁROCZU WPŁYWY ZE SKŁADEK I ICH POCHODNYCH POZWOLIŁY POKRYĆ AŻ 84,6 PROC. WYDATKÓW. TAK WYNIKA Z RAPORTU ZUS NA TEMAT KONDYCJI FINANSOWEJ FUNDUSZU W PIERWSZEJ POŁOWIE 2022 ROKU.

Wprawdzie w drugim kwartale 2022 r. gospodarka zaczęła odczuwać negatywne skutki napiętej sytuacji geopolitycznej na świecie, ale oznak słabości nie było widać na rynku pracy.

Sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobrą kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, o czym świadczy osiągnięty poziom wskaźnika pokrycia bieżących wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych. Parametr ten pozwala na obiektywną ocenę utrzymania zdolności funduszu do wypłaty świadczeń.

— W DRUGIM KWARTALE TEGO ROKU ZANOTOWALIŚMY HISTORYCZNE WYNIKI, JEŚLI CHODZI O POKRYCIE WYDATKÓW FUS ZE SKŁADEK. POKRYCIE WYNIOSŁO 86,4 PROC., A ŁĄCZNIE ZA PIERWSZE PÓŁROCZE 84,6 PROC. — ZAUWAŻA PROF. GERTRUDA UŚCIŃSKA, PREZES ZUS.

— Dane na koniec lipca wskazują na to, że liczba płatników składek i ubezpieczonych, w tym cudzoziemców, cały czas rośnie, a także jest znacznie wyższa niż przed wybuchem epidemii.

W lipcu mieliśmy 2,63 mln płatników składek, czyli o 146 tys. więcej niż w lutym 2020 r. Z kolei osób ubezpieczonych było w lipcu 15,85 mln. Oznacza to wzrost w stosunku do lutego 2020 r. o 368 tys. osób.

CIESZĄ TAKŻE DANE DOTYCZĄCE CUDZOZIEMCÓW OBJĘTYCH UBEZPIECZENIEM EMERYTALNYM. W LIPCU BYŁO ICH 1,02 MLN, CZYLI WIĘCEJ O 355 TYS. OSÓB W PORÓWNANIU DO LUTEGO 2020 R. — DODAJE PREZES ZUS.

Z raportu wynika, że wpływy ze składek na ubezpieczenie społeczne wyniosły w pierwszym półroczu tego roku wyniosły 126,2 mld zł i były o 13,2 proc. wyższe niż w pierwszym półroczu 2021 r.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl ae08e40b38

# NA NAUKĘ NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Seniorzy z woj. warmińsko-mazurskiego doskonale wiedzą, że na naukę i nawiązywanie nowych znajomości nigdy nie jest za późno, dlatego licznie i ochoczo powitali nowy rok akademicki podczas uroczystej inauguracji uniwersytetów trzeciego wieku.

LIDIA WIECZOREK
l.wieczorek@gazetaolsztynska.pl

Uniwersytety i akademie trzeciego wieku stały się wspaniałą inicjatywą społeczną aktywizującą osoby starsze. Edukacja, aktywność fizyczna, realizacja swoich pasji i zainteresowań oraz podróże to jedne z wielu obszarów, które realizują uniwersytety i akademie na Warmii i Mazurach. Dzięki ich działalności seniorzy mają możliwość pielęgnowania swojej aktywności fizycznej i psychicznej.

Inauguracja roku akademickiego seniorów na Warmii i Mazurach odbyła się w poniedziałek (24 października) w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Fryderyka Chopina w Olsztynie. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele zarządu oraz słuchacze uniwersytetów i akademii trzeciego wieku z Warmii i Mazur.

Uroczystość odbyła się miejscu ściśle związanym z muzyką, dlatego też nie zabrakło występów zarówno początkujących, jak i bardziej doświadczonych muzyków. Na scenie zaprezentował się kwartet saksofonowy uczniów PSM, a chór „Canzona" działający przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Bartoszycach odśpiewał hymn „Gaudeamus igitur". Wykład inauguracyjny wygłosiła prof. UWM dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska pt. „Rodzice i dziadkowie a rówieśnicy i media. Jak budować relacje w rodzinie ze współczesnym nastolatkiem?". Natomiast Jolanta Piotrowska, członkini zarządu województwa warmińsko-mazurskiego, przybliżyła gościom działalność uniwersytetów trzeciego na Warmii i Mazurach.

Gospodarzem uroczystej inauguracji uniwersytetów trzeciego wieku był marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin

Chór „Canzona" działający przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku w Bartoszycach odśpiewał hymn „Gaudeamus igitur"

Gospodarzem uroczystości był marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin.

— W naszym regionie działa około czterdziestu uniwersytetów i akademii trzeciego wieku. Taka ilość świadczy o wspaniałości idei uniwersytetów. Jest to to przede wszystkim zasługa seniorów – ich aktywności, motywacji, potrzeby bycia razem i kształcenia się przez całe życie — mówi marszałek. — Na uniwersytecie trzeciego wieku można zrealizować plany, które przez lata były odkładane na później. Seniorzy podczas zajęć mogą zgłębiają swoje pasje artystyczne, językowe czy komputerowe.

Uniwersytety i akademie trzeciego wieku stały się inicjatywą społeczną aktywizującą osoby starsze. Edukacja, aktywność fizyczna, realizacja pasji i zainteresowań oraz podróże to obszary, które realizują te organizacje na Warmii i Mazurach. Dzięki ich działalności seniorzy mają możliwość pielęgnowania swojej aktywności fizycznej i psychicznej.

Nasze społeczeństwo dorośleje. Zanim się obejrzymy, to 1/3 nie tylko w regionie, ale i w kraju, Europie i na świecie będzie stanowiła grupa seniorów. Już dzisiaj w naszym regonie emeryci stanowią 20 proc. mieszkańców i ta liczba będzie coraz większa.

— Z jednej strony należy się cieszyć, bo z odpowiednim społecznym zaangażowaniem możemy dużo osiągnąć. Natomiast z drugiej strony pojawia się problem negatywnej demografii. W naszym urzędzie pracuje wiele emerytów. Jeśli zdrowie pozwala, to możemy maksymalnie przedłużyć czas pracy. W naszym regionie brakuje młodzieży chętnej do objęcia niektórych stanowisk. Wychodzimy naprzeciw tej sytuacji — tłumaczy marszałek. — Organizujemy już trzecią edycję programu polityki senioralnej. Działa u nas społeczna rada seniorów, współpracujemy w obszarze federacji uniwersytetów trzeciego wieku. Nasze działania dotyczą również profilaktyki – organizacja teleopieki w regionie. Połowa gmin już współpracuje z nami w tym zakresie.

Ponad 1200 seniorów ma tzw. przycisk życia, który faktycznie uratował życie wielu osobom. Założenie karty seniora jest również postępem w polityce senioralnej. Taka karta m.in. gwarantuje zniżki do poszczególnych instytucji kultury na Warmii i Mazurach. Już ponad 40 tys. osób w naszym regionie taka kartę posiada.

— Jednak to uniwersytety trzeciego wieku są fenomenem, który można już nazwać ruchem społecznym. W tym roku obchodzimy 25-lecie tych uniwersytetów w Olsztynie — dodaje marszałek. — Tyle lat, a ich popularność wciąż rośnie.

# GIŻYCCY SENIORZY W DYSKUTUJĄ W SALONIKU PRASOWYM

Przy współpracy z Giżyckim Uniwersytetem Trzeciego Wieku wystartował w Miejskiej Bibliotece Publicznej salonik prasowy, a w nim kulturalne dyskusje na ważne tematy poruszane w prasie udostępnionej w czytelni dla dorosłych.

Salonik prasowy to nowa propozycja skierowana do słuchaczy Giżyckiego UTW, która powstała we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną. Spotkania w saloniku prasowym prowadzi Anna Baranowska, pracownik biblioteki. Podczas spotkań seniorzy mogą zapoznać się z czasopismami dostępnymi na miejscu w czytelni biblioteki, podyskutować o zawartych w poszczególnych artykułach treściach i porozmawiać na ogólne tematy.

— Jest to zupełnie inna formuła niż salonik polityczny, który we wcześniejszych latach organizowaliśmy na naszej uczelni. Wówczas głównym tematem była polityka, i to zarówno globalna, jak i ta lokalna. Temat był wcześniej zapowiedziany, był moderator dyskusji, często zapraszano gości — mówi Ewa Ostrowska, dyrektor Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. — W przypadku saloniku prasowego niekoniecznie muszą to być tematy polityczne, ale też kulturalne, obyczajowe, sportowe. To będzie zależało też od oczekiwań uczestników. Prowadząca zajęcia jest bardzo otwarta na sugestie seniorów. Już po pierwszych zajęciach mam informacje zwrotne, że spotkanie było sympatyczne, w przyjaznej atmosferze. Poprzez zajęcia w czytelni zamierzamy też przybliżyć to miejsce naszym studentom, by Miejska Biblioteka Publiczna nie tylko kojarzyła się z wypożyczalnią książek, ale także miejscem, gdzie można przyjść, posiedzieć, podyskutować i miło spędzić czas.

fot. Miejska Biblioteka Publiczna w Giżycku

Seniorzy chętnie korzystają z możliwości wspólnej dyskusji, a przy tym czerpią radość z dzielenia się ciekawymi informacjami

Salonik Prasowy jest miejscem, gdzie każdy może zabrać głos w dyskusji na różne tematy, np. jak zminimalizować wpływ inflacji na nasze życie.

— Seniorom nie brak pomysłów – jednym z nich jest choćby zaprzestanie marnowania żywności. Oczekują też oni zapowiadanej przez rząd waloryzacji rent i emerytur zgodnej ze wskaźnikiem inflacji z gwarantowaną kwotą 250 zł dla najniższych świadczeń — dodaje Danuta Treszczyńska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Giżycku. — Warto czytać prasę codzienną i tygodniki, by być na bieżąco i wypracować sposoby na przetrwanie tego trudnego czasu. Zapraszamy do biblioteki, gdzie oferujemy ponad 30 tytułów prasowych i możliwość skorzystania z bezpłatnego dostępu do komputera i internetu. Lekturę bądź surfowanie w sieci umili kawa i herbata, którą częstujemy nieodpłatnie.

RENATA SZCZEPANIK

eprasa.pl ae08e40b38

# „DRZEWO ŻYCIA" EDMUNDA KORZENIEWSKIEGO

**Swoje prace prezentował na 146 indywidualnych i zbiorowych wystawach m.in. w Stanach Zjednoczonych, Polsce, Indiach, Anglii, Francji, Danii, Szwecji, Węgrzech i Ukrainie. Jego prace były wielokrotnie nagradzane oraz znajdują się w wielu kolekcjach. Uprawia malarstwo, a przede wszystkim niekonwencjonalne techniki graficzne.**

PAWEŁ TOMKIEWICZ
p.tomkiewicz@gazetaolsztynska.pl

Edmund Korzeniewski z Ełkiem związany jest od lat. Wielu kojarzy go jako trenera piłkarzy. Ale sport nie jedyna pasja pana Edmunda.

— Malowanie i rysowanie towarzyszy mi od początku życia. Dzień bez malowania, odbijania grafik lub bez kontaktu ze sztuką jest dla mnie dniem zmarnowanym — mówi Edmund Korzeniewski. — Pierwszym i jedynym moim nauczycielem w Polsce był Sławomir Łajewski, który zrobił dla mnie dłutko ze szpilki od parasola. Tym dłutkiem wyciąłem pierwsze linoryty, za które zdobyłem pierwszą moją nagrodę. I tak zakochałem się w grafice. Pan Sławek prowadził z nami również zajęcia z malarstwa. Podczas tych zajęć puszczał spokojną muzykę i kazał nam malować skojarzenia na jej temat. Te skojarzenia pozostały we mnie do dziś. Natomiast zetknięcie się ze sztuką profesjonalną nastąpiło dopiero po moim przylocie do USA. Tam zacząłem uczęszczać do szkół artystycznych w NYC, ale nie planowałem wystaw. Chciałem tylko nauczyć się nowych technik artystycznych, a w szczególności „ukochanej serigrafii", wrócić do Polski i nadal pracować w zawodzie. A sztukę uprawiać do szuflady. Los chciał jednak inaczej.

Do Stanów Zjednoczonych wyjechał w roku 1984. Studiował w nowojorskich szkołach: The Parsons School of Design, The New School, Manhattan Graphics Center, The Lower East Side Print Shop i Cooper Union College.

— MOJE PRACE OGLĄDALI RÓŻNI ZNAWCY SZTUK, KRYTYCY, ARTYŚCI. GORĄCO NAMAWIALI MNIE, ŻEBYM ZACZĄŁ WYSTAWIAĆ. DŁUGO SIĘ OPIERAŁEM, ALE W KOŃCU DAŁEM SIĘ NAMÓWIĆ I TAK SIĘ ZACZĘŁO SZALEŃSTWO. OD RAZU TRAFIŁEM DO ŚRODOWISKA AMERYKAŃSKIEGO, KTÓRE PRZYJĘŁO MNIE BARDZO CIEPŁO I UZNAŁO ZA SWEGO — WSPOMINA ARTYSTA.

— Dopiero później zacząłem wystawiać w środowisku polsko-amerykańskim. Wystawa goniła kolejną wystawę. Trwało to kilka lat. W tym czasie trzykrotnie otrzymałem wyróżnienia za prace malarskie. Poznałem wielu wspaniałych artystów amerykańskich, polskich. Po kilku latach nastąpiło lekkie znużenia malarstwem. Postawiłem spróbować więc swoich sił w grafice artystycznej, czyli warsztatowej. Uważałem i nadal uważam, że grafika jest o wiele trudniejsza niż malarstwo, bo środowisko jest hermetyczne i nowym trudniej zaistnieć. Ale myślę, że mi się udało, bo dopiero grafika dała mi wiele wystaw na całym świecie.

Fot. Archiwum Ełckiego Centrum Kultury

Przez lata tworzył w Stanach Zjednoczonych. Artysta prezentował swoje prace na wielu indywidualnych i zbiorowych międzynarodowych wystawach w USA, Polsce, Anglii, Francji, Węgrzech, Ukrainie, Szwecji, Danii, Słowenii i Indiach.

— Jestem artystą poszukującym i lubię ciągle eksperymentować w różnych technikach graficznych, a przez ostatnie lata z fotopolimerami — dodaje Edmund Korzeniewski.

Równie wielką pasją artysty jest dekoratorstwo. Pan Edmund ukończył jedną z najlepszych prywatnych szkół dekoratorskich w USA.

Edmund Korzeniewski od kilku lat ponownie mieszka w Ełku. Ełczanie już kilkakrotnie mogli oglądać jego prace w Galerii Ślad Ełckiego Centrum Kultury. W 2018 roku odbyła się wystawa graficzna Edmunda Korzeniewskiego pt. „Ślad Edmunda w Ełku". Rok później odbyła się kolejna pt. „Ełk – tu wróciłem, tu mieszkam". Na wystawie mogliśmy zobaczyć około 40 grafik. W przeciwieństwie do poprzedniej wystawy, najwięcej prac wykonanych zostało na przełomie 2018/2019 roku w technice serigrafii, czyli artystycznej formie sitodruku. Na wystawie były również linoryty oraz kolografie i inne niekonwencjonalne techniki graficzne.

Edmund Korzeniewski uprawia grafikę warsztatową, zwaną również artystyczną. Różni się ona od bardzo popularnej w Polsce grafiki komputerowej, gdyż aby powstała, wszystko musi być odbijane ręcznie przy pomocy prasy lub sita. Przykładowa praca wykonana w technice serigrafii to m.in. prezentowana na ilustracji „Plantacja".

Teraz miłośnicy sztuki mają kolejną okazję do podziwiania jego prac. W Ełckim Centrum Kultury w ubiegłym tygodniu odbył się wernisaż wystawy „Drzewo życia". Jest to jego 147 wystawa w karierze. I jak dodaje artysta – szczególna i wyjątkowa.

— Nie maluję rzeczywistości, lecz wyobrażenia o niej. Na wystawie „Drzewo życia" po raz pierwszy pokazałem malarstwo i prace dekoratorskie. Na poprzednich wystawach w Ełku prezentowane były moje grafiki wykonane w różnych technikach. Jako jeden z nielicznych używam technik dekoratorskich do prac malarskich. W swojej technice najpierw buduję fakturę, a później kładę laserunki — opowiada Edmund Korzeniewski. — Jest to wystawa prac, na którą składają się prace powstałe w Polsce, namalowane tutaj, już po powrocie, jak i część prac, które przywiozłem z Nowego Jorku. Są to reprezentatywne prace dla mojej starszej działalności.

Dlaczego wystawa zatytułowana jest „Drzewo życia"?

— Namalowałem kilka wersji „Drzewa życia" i kilka wersji graficznych tego obrazu. Często dawałem swoje prace na rzecz organizacji charytatywnych, na przykład na dzieci w Krakowie chorujących na białaczkę, na domy dziecka, na powodzian, na różne akcje charytatywne. Kiedy dawałem te prace na aukcje, nie myślałem, że kiedyś i mnie dotknie choroba nowotworowa. Dlatego tą wystawą chciałem zwrócić uwagę potrzeby i problemy osób chorujących na nowotwór. Jak idziemy ulicami naszych miast, problemu nie widać. Ale jak się ma wizytę w klinice onkologicznej, dopiero widać, ile ludzi choruje. I to w każdym wieku — dodaje artysta.

Artysta mieszkający obecnie w Ełku za swoją twórczość wielokrotnie był nagradzany i doceniany. Dwukrotnie w latach 1996-1997 otrzymał Nagrodę Doskonałości (Award of Excellence) w Fifth i Sixth Annual Art Competition Art International oraz nagrodę za wybitne osiągnięcia artystyczne – Award of Merit w Seventh Manhattan Arts International. W swoim dorobku ma kilkadziesiąt wystaw w SOHO, Nowym Jorku, w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w NYC. Prace Edmunda Korzeniewskiego znajdują się w kolekcji Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w Manhattan Graphics Center w NYC oraz kolekcjach prywatnych w USA, Australii, Niemczech, Kanadzie, Szwecji, Holandii i w Polsce.

W 2019 i w 2022 roku Edmund Korzeniewski otrzymał Stypendium Artystyczne w Kategorii Sztuki Plastyczne przyznane przez Prezydenta Miasta Ełku. W tym roku odebrał również wyróżnienie podczas gali wręczenia nagród Białej Lilii w kategorii „Nagroda Artystyczna".

„Plantacja"

„Słoneczne pole"

Fot. Archiwum prac Edmunda Korzeniewskiego

„The destroyed sunflowers (After van Gogh)"

eprasa.pl ae08e40b38

# IRENKA – SZYBSZA NIŻ PŁYNĄCY CZAS

**Myślę, że bycie szalonym, w tak szalonym świecie, to bycie normalnym — mówi pani Irena Dudzin. Choć seniorka z Orzysza niebawem obchodzić będzie 80 urodziny, energii i fantazji pozazdrościć może jej większość nastolatek. Tym razem zdobyła kolejny szczyt w Tatrach.**

**— Dziś jest pani nieodłączną częścią Orzysza. Nie stąd jednak pani pochodzi.**

— Urodziłam się w Kątach, za Kolnem. Mieszkaliśmy w Dobrym Lesie. Tata pracował jako leśniczy, tam była jego ojcowizna. Później, jako młoda dziewczyna, przeniosłam się do Łomży. Radziłam sobie całkiem dobrze, zdobyłam tam m.in. mistrzostwo w krawiectwie...

**— W jaki sposób trafiła więc pani na Mazury?**

— Po części przez... facetów. Nie miałam zbyt wiele szczęścia do nich w swoim życiu. Po dwóch pierwszych nieudanych związkach, mając za sobą ślub, a ze sobą synka Darka, musiałam szybko znaleźć nowe miejsce do życia. Mojej mamy kolega, jeszcze z Kątów, był dyrektorem w orzyskim zakładzie krawieckim Miarex. Wiedział, kim jestem, postanowił dać mi szansę. Decyzję o przeprowadzce ułatwił mi fakt, że z tą okolicą już wcześniej swe losy związały aż trzy moje ciotki.

**— Orzysz przyciągnął każdą z was po kolei.**

— Coś w tym jest (śmiech). Po przyjeździe szybko wzięłam się do pracy. I słyszałam wiele ciepłych słów o wysokim poziomie tego, co robiłam. Szybko poczułam się w tym mieście jak w domu. Wynajęłam mieszkanie bezpośrednio nad kanałem, niedaleko centrum miasta. Niewiele później w moim życiu pojawił się kolejny mężczyzna...

**— Późniejszy mąż.**

— Tak. Poznaliśmy się dokładnie 12 października 1970 roku. Tego dnia wówczas obchodzono Dzień Wojska, w rocznicę bitwy pod Lenino. Najmłodsza z sióstr mojej mamy szła z mężem na zabawę do kantyny wojskowej. Miałam nie iść, niezbyt chciałam, ale dałam się wyciągnąć.

**— I wpadła pani w oko jednemu z oficerów.**

— Może głupio oceniać samą siebie, ale... W tamtym czasie byłam naprawdę całkiem ładną, zgrabną laską. Podczas wspólnej zabawy umówiliśmy się od razu, na poniedziałek, na film do orzyskiego kina. Później wszystko potoczyło się błyskawicznie. Ślub, drugi synek, przeprowadzka na osiedle Słoneczne. A i tam nie zagrzaliśmy długo miejsca. Szyłam kiecki żonom generałów, więc szybko wpakowali nas do nieporównywalnie większego mieszkania przy ul. Wojska Polskiego.

**— Słyszę w pani głosie jednak i dużo smutku.**

— W tym czasie w naszym domu mieszało się dużo emocji. Mąż dawał mi mocno popalić, ale to nie miejsce na tego typu opowieści. Powiem tak: śmierć męża przeżyłam mocno, jak każdej osoby, którą dane mi było poznać. Z drugiej jednak strony mogłam później zacząć patrzeć przed siebie. Zaczęłam wreszcie oddychać.

**— Dziś jest pani orzyskim generatorem uśmiechu. W plebiscycie „Na skrzydłach orzyskich kobiet" wyróżniono panią m.in. tytułem „Kobieta uśmiechu".**

— Odpukać, prawie wszystko mi się układa. Może Bóg uznał: „Tej Irence to już dosyć zmartwień, niech kobieta zazna trochę radości i ciepła".

**— Ma ich pani chyba pod dostatkiem. Gromadka wnucząt, prawnucząt. A „babciu" mówi do pani połowa dzieciaków z miasta...**

— Staram się być aktywna, robić coś dla społeczności. Dzieciaki, wszystkie, po prostu kocham. Gdzie tylko mogę pomóc, tam jestem. Czy to jakieś malowanie twarzy na festynach, czytanie bajek maluchom. Od 9 lat przebieram się za Świętego Mikołaja i przed Wigilią chodzę z workiem łakoci po mieście...

**— Na cukierkach się nie kończy. Wspiera pani finansowo edukację części z nich.**

— Wiesz... Miałam czas w życiu, w którym, choć z zewnątrz wszystko wyglądało OK, to... nie miałam na chleb. Teraz, gdy pieniędzy mi nie brak, nie zapomniałam o tamtych chwilach. Jak i o tym, co wtedy czułam. Nie życzę nikomu, by przez to przechodził. Jeśli mogę zrobić przy tym trochę dobrego, to to robię. Bo tego dobrego wciąż za mało na świecie, oj za mało...

**— Mówią o pani „Szalona Irenka".**

— I bardzo dobrze!

**— A jest pani szalona?**

— Pewnie, że tak (śmiech). Jakbym mogła, to wpisałabym to sobie w dowodzie. Myślę, że bycie szalonym, w tak szalonym świecie, to bycie normalnym. Choć nie ukrywam, często kuszą mnie rzeczy, których robić „nie wypada" 80-latce...

**— Co konkretnie?**

— Przykładów mogłabym podać dużo. Pierwszy z brzegu. Zimą wracałam z zakupów, dzieci szalały z sankami na górce. Odstawiłam torby i... po chwili zjeżdżałam razem z nimi. Ubawiłam się niesamowicie!

**— To jedna z „lżejszych" pani aktywności sportowych. Po kolei. Rower.**

— Przez wiele, wiele lat kręciłam na rowerze wszędzie, gdzie mogłam. Nie tylko po Mazurach.

ŚWIETNIE WSPOMINAM NP. WYPRAWĘ PRZEZ PÓŁWYSEP HELSKI. NAJDŁUŻSZĄ TRASĘ, PRZESZŁO 105 KM JEDNEGO DNIA, POKONAŁAM W WIEKU 70 LAT. OBJECHAŁAM WÓWCZAS ŚNIARDWY, NAJWIĘKSZE JEZIORO W POLSCE.

Dziś już tego bym pewnie nie zrobiła, boję się.

**— Pani?! Czego?**

— Ruszyć mogę bez większego problemu, jechać właściwie też. Gorzej już u mnie z zeskakiwaniem, a głupio prosić kogoś, by czekał, żeby mnie złapać (śmiech).

**— W 2018 roku zrobiła pani ogólnopolską furorę, skacząc ze spadochronem.**

— Niesamowita przygoda, gorąco polecam każdemu! Gdy wyskakuje się na wysokości 3 km nad ziemią, na wszystkie „przyziemne" problemy patrzy się zupełnie inaczej. Przyznaję, że miałam wcześniej niezłego cykora, ale nie żałuję. Wkręciłam się, marzę już o kolejnym skoku.

**— Następna z pasji. Niedawno zdobyła pani kolejny szczyt w Tatrach.**

— W góry jeżdżę od kilkudziesięciu lat, głównie z dziećmi. Pomagał fakt, że mieliśmy zawsze darmowe bilety kolejowe z wojska. Coraz mniej jest szczytów, których nie zdobyliśmy. Tym razem padło na Grzesia (1653 m).

**— Czemu on?**

— Tkwił nam w głowie od wielu lat. Kiedyś, gdy praktycznie wracaliśmy już na Mazury, spotkaliśmy dwie babki. Trochę młodsze niż ja teraz. „Idzie pani z nami, nie będzie tak trudno".

fot. archiwum prywatne

Coraz mniej szczytów, których nie zdobyła p. Irena Dudzin z Orzysza

fot. Zbigniew Woźniak

Tuż po skoku ze spadochronem. O „Szalonej Irence" usłyszała cała Polska

eprasa.pl ae08e40b38

Gdy się teraz wspinałam, przy każdym postoju im odpowiadałam w duchu: „Babciulki, ale żeście nas wtedy cholernie oszukały" (śmiech).

**— Były myśli o tym, by zawrócić?**

— Kochanieńki, całe mnóstwo! Na szczęście pomógł nordic walking. Kiedyś „kijków" nie było. A to duże ułatwienie, zwłaszcza dla osób w moim wieku. Syn jednak i tak mnie asekurował, bo momentami było naprawdę ciężko. Ale udało się!

**— Przygotowywała się pani do tego wyzwania?**

— Szczerze? Nie. Poszłam na żywioł, jak to u mnie często bywa. Później, jak się okazało, nie miałam nawet zakwasów. Chyba dzięki Józkowi...

**— Józkowi?**

— Wejść na górę to jedno, ale wrócić to drugie. Gdy zeszliśmy, wciąż mieliśmy kilka ładnych kilometrów do miejsca, w którym zaparkowaliśmy samochód. Trasa ta jest wyłączona z ruchu samochodowego, a na zaprzęgi konne było już za późno. Nie miałam sił. Ktoś tam na górze chyba jednak nade mną czuwa, bo niespodziewanie zobaczyliśmy busa. Machnęłam ręką. Kierowca, właśnie Józek, zatrzymał się. Okazało się, że jego rodzina prowadzi schronisko. Wiózł sześć wielkich worków z praniem. Pieniędzy za podwózkę nie chciał, więc śpiewałam mu przez całą drogę piosenkę „Józek" z repertuaru Violetty Villas. Dość specyficzny utwór, więc było przy tym dużo śmiechu.

fot. Kamil Kierzkowski

„Wyjątkowa seniorka" oraz „Kobieta uśmiechu„" plebiscytu w Orzyszu

**— Jakie kolejne wyzwania?**

— Wojtuś, syn mojej córki, wciąż dopytuje, czy skoczę na bungee. Skoczę, ale dopiero po locie szybowcem i balonem, których nie udało się odbyć z różnych przyczyn w tym roku. Nadrobię w przyszłym. Kolejność jest ważna, bo gdyby ta nieszczęsna lina nie dała mi rady, to ominie mnie dużo wrażeń (śmiech).

**— Lata lecą, a pani nabiera tempa. Kiedy zaczyna się starość?**

— Nie wiem. Jak się zestarzeję, to ci wtedy powiem (śmiech). Gdy patrzę w dokumenty, to dochodzę do wniosku, że ktoś musiał się pomylić, wpisując tam te wszystkie cyferki. Mam w sobie tyle wigoru, że nie czuję się na te 80 lat, które niedługo stukną.

**— Jeden z pani synów, Dariusz, to słynny Biegnący Wilk. Nie korciło, by wyruszyć w zimową podróż psim zaprzęgiem?**

— To piękna sprawa. Trochę nawet próbowałam. Ale te 13 psów, bo tyle akurat wtedy liczył ten zaprzęg, to za dużo jak na moją głowę. Po prostu tego wszystkiego nie ogarniam.

**— Ostatnia rzecz. Marzyła pani o tatuażu.**

— Chodzi za mną od dłuższego czasu. Początkowo myślałam, by wytatuować sobie pająka. Czarną wdowę na piersi. Albo różyczkę. Lekarz jednak stwierdził, że byłoby to niewskazane...

**— Czyli akurat to marzenie pani odpuści?**

Chwile kryzysu? „Kochanieńki, było ich całe mnóstwo!"

— Ależ skąd! Zrobię sobie na ramieniu. Jaskółkę. Bo to symbol wolności, a ja jeszcze chcę dużo polatać.

**ROZMAWIAŁ KAMIL KIERZKOWSKI**

# MAZURSKA FALA – ODKRYWANIE I ŚPIEWANIE MAZURSKICH PIEŚNI

Przedsięwzięcie Mazurska Fala – Odkrywanie i Śpiewanie Mazurskich Pieśni jest kontynuacją spotkań giżyckich seniorów zrzeszonych przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku z Moniką Wierzbicką, artystką popularyzującą kulturę dawnych Mazurów.

Seniorzy Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczą się mazurskich pieśni ludowych. Pod okiem artystki Moniki Wierzbickiej – urodzonej na Mazurach artystki, wokalistki, autorki tekstów, kompozytorki, nauczycielki śpiewu, laureatki m.in. nagrody burmistrza Giżycka za całokształt działalności w dziedzinie kultury, która wydała płytę „Głos Dawnych Mazurów" z wierszami poetów mazurskich żyjących w XIX i początkach XX wieku – seniorzy uczą się mazurskich pieśni, tworzą własne utwory, koncertują i marzą o występie z orkiestrą.

fot. Renata Szczepanik

Seniorzy z Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku uczą się mazurskich pieśni ludowych pod okiem artystki Moniki Wierzbickiej

— Uczestnicy muzycznych warsztatów na poprzednich zajęciach podjęli decyzję o nazwie grupy i obecnie istnieją jako zespół śpiewaczy Mazurska Fala z Giżycka. Grupa zaśpiewała również podczas uroczystego zakończenia roku akademickiego Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku — mówi Ewa Ostrowska, dyrektor Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. — Mazurska Fala z Giżycka przybliża mazurskie pieśni i poprzez aktywne współuczestnictwo w spuściźnie kulturowej, śpiewając, przywraca pamięć o utworach, które zachowały się tylko na starych taśmach i w archiwach.

Giżyccy seniorzy postanowili aktywnie promować mazurską kulturę, tradycję dawnych mieszkańców regionu. W pierwszych warsztatach uczestniczyło wielu seniorów, którzy należą do muzycznych zespołów uniwersyteckich. Podczas zajęć seniorzy dzielili się swoją wiedzą, doświadczeniem, wspomnieniami z pierwszych muzycznych lat. Na ich bazie powstał nowy utwór, autorska piosenka na nutę mazurską stworzona przez instruktorkę Monikę Wierzbicką.

— Wracamy do korzeni miejsca, w którym się znajdujemy i do wspomnień z dziecięcych lat. Wśród słuchaczy Giżyckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku nie ma rodowitych Mazurów, bo każdy skądś przybył na te ziemie. Jednak możemy zachować pamięć i tradycje dawnych mieszkańców chociażby w pieśniach. Jest to niezwykle ważne dla naszych słuchaczy, którzy mogą liczyć nie tylko na spędzenie emerytury wśród pięknej mazurskiej przyrody, ale także znajdują fantastyczne możliwości na zajęciach organizowanych przez uniwersytet — wyjaśnia dyrektor Ewa Ostrowska. — Spotkania wokalne służą także wyśpiewaniu naszej pierwszej wspólnie stworzonej mazurskiej pieśni. Chcielibyśmy, by towarzyszyła ona wielu różnym wydarzeniom artystycznym.

Mazurska Fala z Giżycka ogłosiła nabór do grupy. Chętni seniorzy mogą się zgłaszać do dyrektor Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej Ewy Ostrowskiej poprzez e-mail ewa.ostrowska@gizycko.pl lub telefonicznie 87 429 13 36.

**RENATA SZCZEPANIK**

eprasa.pl ae08e40b38

# CELNE OKO, SILNE RAMIĘ I PSYCHIKA ZE STALI

**Dzięki tym unikalnym atrybutom ppor. Michał Oleksiuk z 44 Batalionu Lekkiej Piechoty w Ełku sięgnął po tytuł Mistrza Europy w strzelaniu dystansowym. Ale jak się okazuje, ełczanin to nie tylko wyborny snajper, ale również wielki propagator strzelectwa i wojskowości.**

**— Proszę powiedzieć, co w pana przypadku było pierwsze: pasja do munduru czy do strzelania?**

— Gdzieś w okolicach pierwszej i drugiej klasy podstawówki zawsze padają pytania „co chcesz w życiu robić". Pytały mnie nauczycielki, rodzice i rodzina, a ja odpowiadałem wprost, że chcę być żołnierzem, tym bardziej że mój tato jest emerytowanym oficerem WP i gdzieś tam zaraziłem się tym mundurem. Jemu również zawdzięczam pasję do strzelania. To on zabierał mnie od najmłodszych lat na strzelnicę. Uczył, pokazywał. Pierwszy raz w życiu strzelałem w wieku 7 lat, z AKMS-a z metalową składaną kolbą. Tak to się zaczęło. Później, kiedy wstąpiłem do wojska, również byłem strzelcem. Bardzo mnie to pociągało. Następnie ukończyłem szkołę podoficerską, już na kierunku dowódcy sekcji strzelców wyborowych. Później to ewoluowało – kursy metodyczne w tym kierunku, kursy prywatne, założenie prywatnej strzelnicy pod Białą Piską. Teraz mam nadzieję, że uda się utworzyć długodystansową strzelnicę tutaj w Ełku.

**— Chciałbym zapytać o różnicę między snajperem a strzelcem wyborowym. Jak rozumiem, snajper działa sam lub z obserwatorem, a strzelcy wchodzą w skład drużyny i służą jako wsparcie grupy. Czy zdarza się, że strzelec może działać samotnie jako snajper, a ten ostatni wchodzi w skład grupy i z nią współpracuje?**

— Oczywiście że się zdarza, tym bardziej że żołnierz WP jest szkolony kompleksowo i strzelec wyborowy może jak najbardziej wcielić się w rolę snajpera. W wojsku szkolenie snajperów i strzelców wygląda bardzo podobnie, także wiedza panująca w kuluarach na temat strzelectwa wyborowego, taktyki snajperów czy strzelców jest podobna. Natomiast jak najbardziej obie specjalizacje są odrębne i mają inne zadania.

**— Jako doświadczony praktyk i teoretyk strzelectwa na pewno ma pan swoich ulubionych snajperów lub wzory do naśladowania. Kim są?**

— Jeżeli chodzi o klasę światową i tych, o których wszyscy pasjonaci strzelectwa wiedzą, to Simo Hayha (fiński snajper z okresu wojny zimowej 1939/40, kiedy sowieci zaatakowali Finlandię), który zlikwidował ponad 500 sowietów. Był moim wzorem, bo strzelał bez optyki, za pomocą przyrządów mechanicznych, i to z bardzo bliska. Nazywano go „Kukułką", dlatego że strzelając, „pukał" po pancerzach sowieckich czołgów. Jeżeli chodzi o strzelectwo wyborowe u nas w kraju, to jest kilku długodystansowych. Nie są strzelcami wyborowymi i snajperami i nie są szkoleni pod względem taktyki, natomiast posiadają olbrzymią wiedzę, jeżeli chodzi o strzelectwo wyborowe i są jego prekursorami. To Piotr Siezieniewski, Mirek Małek, Wojciech Jagielski. Nie sposób nie wspomnieć o prof. Jerzym Ejsmoncie. Jeżeli chodzi o postacie, które przyczyniły się znacząco w rozwoju strzelectwa wyborowego, to są nimi na pewno Rafał Walczowski i Rafał Klecki. Sam też organizuję MP w strzelaniu długodystansowym, tutaj na poligonie w Orzyszu. Organizując zawody, dajemy strzelcom możliwość treningu i strzelania, a w dzisiejszych czasach widać, że to jest ważne, aby społeczeństwo było przygotowane do wszelakich sytuacji. Jeżeli chodzi o prywatne strzelectwo, to u nas w klubie (Klub Strzelecki „Oręż") można wyrobić pozwolenie na broń.

Fot. Michał Oleksiuk

Od prawej: Mistrz Europy w strzelaniu dystansowym Michał Oleksiuk oraz Sylwester Waśkiewicz

**— Jakiś czas temu do Ełku na przysięgę terytorialsów zawitał minister obrony Mariusz Błaszczak, który podkreślał, że jednym z celów jego misji jest to, aby społeczeństwo miało świadomość i wiedzę, jak posługiwać się bronią. Rozumiem że podziela pan tę opinię.**

— Jak najbardziej, stąd założenie strzelnicy i pójście w kierunku nie tylko służbowym, ale i hobbystycznym. Mamy w swojej organizacji ok. 60 strzelców, współpracujemy ze szkołą mundurową CEM w Ełku, której dyrektorką jest pani Agnieszka Pasko, szkolimy osoby cywilne i prywatne, pomagamy oraz zarażamy pasją. Aby wytłumaczyć i podkreślić, jak ważna jest rola strzelca, opowiem krótką historię. W 2014 r. podczas walk o Donbas 7 ukraińskich strzelców wyborowych powstrzymywało rosyjski batalion na 4 dni – jednego z nich miałem przyjemność spotkać na Litwie i on mi to opowiadał. W tzw. terrorze snajperskim jest ogromna siła. Ale nie zawsze strzelec wyborowy musi likwidować. Często wspieramy, zabezpieczamy i jesteśmy oczami dowódców, prowadzimy tzw. czyste rozpoznanie, a do tego mamy dodatkowe zadania, jak np. naprowadzanie artylerii.

**— Przydają się tutaj umiejętności humanistyczne, czy może bardziej stricte matematyczne?**

— Jedne i drugie są nieodzownym elementem strzelania. Matematyki używają głównie początkowi strzelcy wyborowi – na podstawie kilkuletnich obserwacji i wyliczeń wiatru, temperatury i ciśnienia są w stanie opanować tą wiedzę do takiego stopnia, że na polu walki nie potrzebują liczyć nastaw, tylko po prostu szacują i oddają celne strzały.

**— Jakie ma pan plany związane z rozwijaniem swojej pasji?**

— Chciałbym w Ełku stworzyć długodystansową strzelnicę. Takich w Polsce jest niewiele. Na pewno przyciągnęłaby to do regionu całe grono strzelców z Europy, a opiekować się tym miałby kto, bo wspólnie z Sylwestrem Waśkiewiczem prowadzimy taką organizację (w tym strzelnicę pod Piszem). Wiemy, jak to zrobić i jak to organizować, i chcielibyśmy, aby Ełk stał się taką samą mekką strzelecką, jak Orzysz lub Zielonka pod Warszawą.

**— Chciałby dodać pan coś od siebie?**

— Chciałbym zaapelować do społeczeństwa, aby ludzie wstępowali do nowo powstałego 44 Batalionu Lekkiej Piechoty w Ełku, gdzie na pewno będą mieli okazję spotkać się ze mną i będę ich uczył – jak najlepiej tylko potrafię...

**MACIEJ CHROŚCIELEWSKI**
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

## Robiłem to, co mi kazano – najlepiej, jak mogłem

Simo Hayha, ps. „Biała śmierć", (1905-2002 w Haminie) – fiński strzelec wyborowy, najskuteczniejszy snajper w historii wojen
W 1925 wstąpił do armii fińskiej. W czasie wojny zimowej (1939–1940) służył jako snajper. W ekstremalnych warunkach (temperatura od –20 do –40 °C), ubrany w biały ubiór ochronny, zabił z broni snajperskiej 505 żołnierzy Armii Czerwonej.
Używał fińskiego wariantu karabinu wyborowego Mosin M28, bądź też M28/30 „Pystykorva" z muszką i szczerbinką zamiast celownika optycznego. Uzasadniał to tym, że przy używaniu celownika optycznego snajper musi podnieść głowę wyżej, a poza tym możliwość wystąpienia odbić światła na soczewkach celownika zwiększa ryzyko wykrycia strzelca. Używał też pistoletu maszynowego Suomi oraz pistoletu Lahti L-35, z których zabił jeszcze ponad 200 nieprzyjaciół, co daje mu w sumie ponad 705 trafień śmiertelnych.
Do walki zawsze ubierał się całkowicie na biało. Jeżeli zamierzał strzelać długo z jednej kryjówki, polewał wodą śnieg, by podmuch wystrzału nie uniósł zdradzającego pozycję śnieżnego pyłu. Ponieważ w tak niskich temperaturach w wydychanym powietrzu skraplają się ogromne ilości pary wodnej, wkładał do ust śnieg (ten prowizoryczny filtr zatrzymywał parę wodną).
Jego akcje wpływały demoralizująco na oddziały ZSRR. Sowieci wielokrotnie i bezskutecznie próbowali go zlikwidować, przeprowadzając naloty bombowe i używając ciężkiej artylerii oraz wysyłając swoich snajperów. Najlepszym rezultatem, jaki osiągnęli, było zniszczenie płaszcza Simo, w który zaplątał się odłamek szrapnela. Pewnego dnia parę metrów od niego spadł radziecki pocisk. Simo cudem przeżył, odnosząc tylko lekkie rany, które nie zagrażały jego życiu.
6 marca 1940 został postrzelony w szczękę. Pocisk odbił się po uderzeniu i opuścił jego głowę. Zanim stracił przytomność, zdążył jeszcze zastrzelić radzieckiego żołnierza, który go zranił. Jeden z żołnierzy, którzy odnosili go do punktu opatrunkowego, opowiadał, iż „brakowało mu połowy głowy". Odzyskał przytomność 13 marca, w dzień zawarcia pokoju.
Minęło kilka lat, zanim całkowicie wyzdrowiał z odniesionych ran. Sowiecka kula zniszczyła jego szczękę i rozerwała policzek. Po wojnie zajął się polowaniem i hodowlą psów. Kiedy w 1998 spytano go o sekret jego celności, odpowiedział: „praktyka", zaś swój rekord ponad 505 zabitych wrogów skomentował słowami: „Robiłem to, co mi kazano – najlepiej, jak mogłem".

fot: wikipedia/Finnish Military Archives

**ŹRÓDŁO: WIKIPEDIA**

eprasa.pl ae08e40b38

# RADNY: SUBREGION ELBLĄSKI JEST DYSKRYMINOWANY

**Rozmawiamy z Marcinem Kazimierczukiem, radnym wojewódzkim województwa warmińsko-mazurskiego o jego funkcji w samorządzie lokalnym, o działaniach, które ostatnio podejmował i o tym, jakie widzi szanse dla subregionu elbląskiego.**

EWELINA GULIŃSKA
e.gulinska@dziennikelblaski.pl

fot. archiwum prywatne

Marcin Kazimierczuk

**— Kim właściwie jest radny wojewódzki?**

— Radny wojewódzki jest radnym szczebla terytorialnego, który obejmuje województwo. Podobnie jak mamy radnych gminnych, którzy zasiadają w radach gminy, radnych powiatowych, którzy zasiadają w radzie powiatu — to jednostka samorządu terytorialnego, jakim jest województwo, też posiada organ uchwałodawczy, w którym jest sejmik województwa, a w jego skład wchodzą właśnie radni wojewódzcy. Są oni wybierani w wyborach i każdy radny wojewódzki ma swój okręg wyborczy, który reprezentuje.

MOIM OKRĘGIEM WYBORCZYM JEST POWIAT BRANIEWSKI, ELBLĄSKI, BARTOSZYCKI I LIDZBARSKI — I TE SPRAWY, KTÓRE DOTYCZĄ TYCH POWIATÓW W KONTEKŚCIE ZADAŃ, KTÓRE SĄ WPISANE W USTAWIE O SAMORZĄDZIE WOJEWÓDZTWA, INTERESUJĄ MNIE NAJBARDZIEJ.

To, czym zajmuje się samorząd województwa, to np. drogi wojewódzkie, które są w lepszym lub gorszym stanie. Jeśli są w gorszym stanie, to radny wojewódzki jest też po to, aby interweniować do zarządu województwa, na którego czele stoi marszałek województwa, aby marszałek podjął czynności zmierzające ku naprawie lub modernizacji tych dróg wojewódzkich.

**— Jakie działania podjął pan ostatnio dla swoich wyborców?**

— Mieszkańcy powiatu braniewskiego narzekają na stan drogi nr 505, którą łączy drogę krajową 22 z Fromborkiem. A w kontekście przyszłych obchodów 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika wystawia to słabą wizytówkę województwu warmińsko-mazurskiemu i samemu marszałkowi, kiedy goście, którzy będą zjeżdżać z całej Polski, będą jechać przez drogę, którą prawie nie da się przejechać. W związku z tym pewne działania zostały już podjęte i remont na tym odcinku został rozpoczęty — być może też dzięki moim interpelacjom, które składałem do marszałka w związku z fatalnym stanem tej drogi. Podobnie rzecz ma się w przypadku powiatu elbląskiego i tej samej drogi, ale na odcinku drogi krajowej nr 22 w stronę Młynar. Mieszkańcy Młynar i sama pani burmistrz wnosili o to, aby takie interpelacje w sprawie tej drogi do marszałka wystosować — wskazując mu na fatalny stan tej drogi. A ta trasa jest bardzo często wykorzystywana przez mieszkańców miasta i gminy Młynary po to, aby dostać się do Elbląga i do Braniewa, czyli do miast, gdzie zainteresowani mieszkańcy uczęszczają do pracy, szkół i lekarzy.

W OSTATNIM CZASIE SKŁADAŁEM TEŻ INTERPELACJE W SPRAWIE ZŁOŻENIA PRZEZ ZARZĄD WOJEWÓDZTWA I PANA MARSZAŁKA WNIOSKU DO KOLEJNEGO PROGRAMU RZĄDOWEGO DOTYCZĄCEGO ROZWOJU DRÓG NA BUDOWĘ OBWODNICY BRANIEWA W CIĄGU DROGI WOJEWÓDZKIEJ.

Osobiście miałem niewątpliwą okazję utknąć w korku w Braniewie, gdy jechałem na lekcje prawa do ZSB w Braniewie — niestety spóźniłem się, bo stałem w korku, jadąc z Bartoszyc. Taka obwodnica z pewnością odciążyłaby Braniewo, jeśli chodzi o ruch kołowy. Dostałem odpowiedź, że zostanie to rozważone w najbliższym czasie, gdyż zarząd województwa zdecydował się na złożenie wniosków w sprawie obwodnic Nidzicy i Kętrzyna.

**— Jest pan też za powrotem do życia kolei nadzalewowej.**

— Jestem gorącym orędownikiem rewitalizacji kolei nadzalewowej, która łączy Elbląg z Braniewem i jest najpiękniejszą linią kolejową w całej Europie. Wydaje mi się, że nigdzie nie ma piękniej umiejscowionej linii kolejowej. Starsi mieszkańcy zapewne pamiętają, jak kiedyś nią podróżowali i zachwycali się widokami Zalewu Wiślanego z pokładu pociągu, którym się przemieszczali. Taka szansa na tę rewitalizację była, ponieważ program rządowy Kolej Plus zakładał, że wnioskodawcą w ramach dofinansowania z tego programu miały być właśnie samorządy województw. Dofinansowanie było o tyle korzystne, że na inwestycję, które się zgłaszało, można było otrzymać 85 procent refundacji ze strony rządowej, a 15 procent miał stanowić wkład własny województwa warmińsko-mazurskiego, które mogło podzielić go pomiędzy poszczególne samorządy przebiegające na trasie kolei nadzalewowej. To była szansa, z której marszałek i zarząd województwa nie skorzystali. Taki wniosek do programu Kolej Plus nie trafił. Jestem jednak nadal orędownikiem rewitalizacji tej trasy kolejowej nie tylko ze względów sentymentalnych, ale też komunikacyjnych. Uważam też, że ta inwestycja byłaby uzupełnieniem inwestycji budowy kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Turyści i żeglarze, którzy wpływaliby kanałem do portu w Elblągu, mogliby przesiadać się do pociągu i nim przez kilka dni zwiedzać piękne miasteczka nadzalewowe, takie jak Frombork, Tolkmicko czy Braniewo. To byłaby niewątpliwa atrakcja, która przyciągnęłaby turystów, a więc i przedsiębiorców, którzy po trasie tej kolei otwieraliby swoje biznesy, aby tych turystów obsługiwać. Wpłynęłoby to też korzystnie na budżety poszczególnych samorządów — na wpływy z podatków od przedsiębiorców. Uważam, że taka inwestycja byłaby ożywcza dla całego obszaru nadzalewowego, a szczególnie dla miejscowości nad Zalewem. Już kilka lat temu przygotowałem projekt uchwały, który złożyłem do sejmiku w sprawie złożenia wniosku do programu Kolej Plus, niestety większość sejmikowa nie przychyliła się do projektu tej uchwały i został przegłosowany negatywnie.

**— Mieszkańcy Elbląga i Braniewa często podnoszą zarzut, że zarząd województwa inwestuje tylko w Olsztyn i okolice, a Braniewo i Elbląg niestety są dyskryminowane.**

— I tu się przychylam do tego zarzutu. Na sesjach sejmiku województwa podkreślam to, że niedofinansowany jest subregion elbląski — obejmujący takie miasta jak Elbląg i Braniewo. Ja do tego subregionu zaliczam też Bartoszyce. To jest ta część naszego województwa, która traktowana jest przez większość sejmikową i zarząd województwa trochę po macoszemu. W stosunku np. do milionów złotych, które wydaje się na lotnisko w Szymanach, a z którego tak dużo ludzi nie korzysta, a szczególnie nie mieszkańcy naszego regionu — mieszkańcy Elbląga i Braniewa korzystają raczej z lotniska w Gdańsku.

W OLSZTYNIE BUDUJE SIĘ TEŻ HALĘ URANIĘ I KOLEJNĄ NITKĘ TRAMWAJOWĄ — A W ELBLĄGU I BRANIEWIE WIELU INWESTYCJI, ZA KTÓRE ODPOWIEDZIALNY JEST ZARZĄD WOJEWÓDZTWA, NIE WIDAĆ.

Zarząd województwa zapomina o subregionie elbląskim i staram się na sesjach sejmiku i w swoich interpelacjach wskazywać na błąd, jakim jest omijanie przez zarząd wojewódzki w wielu rozdaniach finansowych Elbląga i Braniewa.

**— Jakie widzi pan szanse w najbliższym czasie dla naszego regionu?**

— Główną szansą rozwoju jest przede wszystkim infrastruktura związana z budową kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną. Widzę również szansę w dalszych inwestycjach związanych z portem w Elblągu — przygotowanie go do pracy, aby miał faktycznie szansę stać się IV portem morskim RP. Historycznie Elbląg był miastem portowym obsługującym statki. Należy przywrócić ten stan, aby funkcjonował tak jak wtedy. Elbląg jest miastem hanzeatyckim, żył z handlu drogą morską — i to nie jest nic śmiesznego, a rzecz jak najbardziej realna, w którą warto inwestować, aby rozwijać też region. Wszystkie miejscowości, które znajdują się nad Zalewem Wiślanym, powinny skorzystać na tej zmianie cywilizacyjnej, jaką jest całościowa inwestycja budowy kanału żeglugowego wraz z pogłębieniem toru wodnego w Elblągu i modernizacją elbląskiego portu. To da impuls do rozwoju tych miast. Rewitalizacja kolei nadzalewowej też przyniosłaby szansę w kontekście rozwoju turystyki.

Z poziomu województwa uważam, że należy skupić się na inwestycjach infrastrukturalnych. Jeśli powstanie nowa droga albo linia kolejowa lub będą one zmodernizowane, to od razu przy tej drodze czy kolei, która powstaje, lokują się firmy, które zatrudniają ludzi i rozwijają dany region. Wystarczy, abyśmy skupili się na inwestycjach infrastrukturalnych — to da możliwość dla przedsiębiorczych Polaków do tego, by rozwijać powiat elbląski i powiat braniewski. Nowe drogi i budowa linii kolejowych — to da ten impuls.

REKLAMA

**OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIŁAKOWA**

**o odwołaniu przetargu ustnego ograniczonego na sprzedaż udziału wynoszącego 45/100 w nieruchomości o numerze ewidencyjnym działki 281/2, położonej w miejscowości Gudniki, obręb Warkałki, gmina Miłakowo**

Burmistrz Miłakowa, działając na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, z późn. zm.), zawiadamia, że odwołuje pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż udziału wynoszącego 45/100 w nieruchomości zabudowanej budynkiem gospodarczym, oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 281/2, położonej w miejscowości Gudniki, obręb Warkałki, gmina Miłakowo, stanowiącej własność Gminy Miłakowo

| Lp. | Opis nieruchomości | Księga wieczysta | Cena wywoławcza | Wysokość wadium | Termin przetargu | Uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Udział 45/100 w działce zabudowanej budynkiem gospodarczym o numerze 281/2, położonej w Gudnikach, obręb Warkałki, gmina Miłakowo | ELZ0/00020967/2 | 4 400,00 zł | 500,00 zł | 14.11.2022 r. godz. 10.00 | Przetarg ograniczony został do właścicieli działki przyległej nr 281/1, położonej w miejscowości Gudniki, obręb Warkałki, gmina Miłakowo. |

Termin pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wyznaczono na dzień 14 listopada 2022 r. na godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, pok. 21.
Powodem uzasadniającym odwołanie przetargu są nowe okoliczności faktyczne, powodujące konieczność ponownej analizy warunków sprzedaży przedmiotowej nieruchomości.

Z up. Burmistrza
Marcin Kukliński
Kierownik Referatu Gospodarki Terenowej

268822opb1-a-M

eprasa.pl ae08e40b38

# ROWEREM CZY AUTEM DO SZKOŁY?

**Jak sprawić, żeby jazda rowerem była frajdą? I jak upewnić się, żeby była bezpieczna? Rozmawiamy z Mirosławem Bociem – nauczycielem informatyki z Giżycka, miłośnikiem rowerów, organizatorem wycieczek i rajdów po Mazurach zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.**

**— Najczęściej powodem korzystania z samochodu przy dowożeniu dzieci do szkoły jest wygoda. Dojazd samochodem nie męczy...**

— Jazda rowerem do szkoły to bardzo dobry pomysł. Nie tylko buduje kondycję fizyczną i gwarantuje zdrową porcję ruchu, ale też kształtuje samodzielność i odpowiedzialność wśród uczniów. Taki sposób dojeżdżania na lekcje jest coraz popularniejszy, tym bardziej że infrastruktura rowerowa w naszym mieście dynamicznie się rozwija, więc zamiast się martwić, rodzice powinni dobrze przygotować swojego juniora i jego rower i... niech jedzie! Zanim jednak junior ruszy do szkoły na dwóch kółkach, trzeba wziąć pod uwagę kilka czynników, np. odległość od szkoły, umiejętność poruszania się w ruchu drogowym, przepisy prawa, umiejętności i kondycję dziecka.

**— Żyjemy w czasach dynamicznego rozwoju techniki, czego efektem jest między innymi wzrost popularności hulajnóg elektrycznych...**

— Otóż kierujący hulajnogą winien wiedzieć, że nowelizacja prawa o ruchu drogowym nakłada na niego wiele obowiązków. W myśl przepisów kierujący hulajnogą elektryczną powinien poruszać się: drogą dla rowerów lub pasem ruchu dla rowerów, jezdnią, na której obowiązuje ograniczenie prędkości do 30 km/h (w przypadku braku drogi dla rowerów lub pasa ruchu dla rowerów), chodnikiem – lecz tylko wtedy, gdy użytkownik hulajnogi elektrycznej nie ma przed sobą ani drogi rowerowej, ani jezdni z odpowiednim ograniczeniem prędkości.

SP nr 3 w Giżycku

Stojak na rowery w SP 3 w Giżycku

**— Zgodnie z przepisami bez opieki dorosłego na rowerze mogą poruszać się dziesięciolatki i starsze dzieci. Potrzebują one jednak odpowiednich uprawnień, czyli karty rowerowej.**

— Dziecko do 10 lat może poruszać się rowerem po drogach pod opieką osoby dorosłej. Młodszym dzieciom szkolnym w drodze do szkoły muszą więc towarzyszyć dorośli, ewentualnie starsze rodzeństwo lub koledzy.

Dzieci powyżej 10 roku życia posiadający kartę rowerową uczestniczą w ruchu drogowym na równych prawach i zasadach, jak wszyscy inni kierujący pojazdami. Czwartoklasiści szkoły podstawowej przechodzą swoisty kurs z prawa o ruchu drogowym z zakresu karty rowerowej. Pokłosiem tego jest znajomość znaków drogowych, rodzajów skrzyżowań i kolejności przejazdu przez nie oraz wymogów odnoszących się do stanu technicznego roweru.

**— Jak przygotować nasze dziecko do samodzielnej jazdy rowerem do szkoły?**

— To pytanie jest często zadawane przez rodziców mimo posiadania przez ich pociechę karty rowerowej. Często dorosłych paraliżuje strach i stres. Trudno się temu dziwić – natężenie ruchu na drogach rośnie z każdym rokiem. Nie brakuje także nieodpowiedzialnych kierowców. Jeżeli dojdziemy do wniosku, że dziecko jest już na tyle samodzielne, by wyruszyć do szkoły na rowerze, nie powinniśmy tego unikać – to pierwsza poważna lekcja odpowiedzialności za siebie i innych oraz ważny etap w rozwoju motorycznym i społecznym. Zanim jednak podejmiemy taką decyzję, warto poświęcić dziecku trochę czasu. Popołudniami lub w weekendy powinniśmy kilka razy przejechać z dzieckiem drogę z domu do szkoły. Wskazać potencjalnie niebezpieczne miejsca, takie jak skrzyżowania, wyjazdy z posesji, przejścia dla pieszych czy przewężenia. Przy tej okazji trzeba omówić również alternatywne trasy i wspólnie wybrać najlepszą i najbezpieczniejszą. W okolicy szkoły należy sprawdzić dostępność stojaków na rowery, a jeśli ich nie ma, znaleźć inne miejsca, w których można bez przeszkód pozostawić i zabezpieczyć rower.

**— Skoro o bezpieczeństwie mowa, to podstawą jest kask, który w razie wywrotki chroni głowę. Natomiast rower powinien mieć dobrze widoczne odblaskowe elementy.**

— Każdy odpowiedzialny rowerzysta dba o sprzęt rowerowy, kupuje dodatkowe akcesoria, inwestuje w odpowiedni ubiór. Niezwykle ważnym aspektem jest też bezpieczeństwo rowerzysty, a kwestią kluczową ochrona głowy. Kaski rowerowe nie są już traktowane jako element rowerowej garderoby czy zbędny wydatek. Coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że jazda w kasku w razie nieszczęśliwego upadku może uratować nam życie i zmniejszy ryzyko groźnych urazów. Moim zdaniem kask rowerowy powinien być wymagany przez przepisy ruchu drogowego jako element obowiązkowego wyposażenia.

**— Zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym: pojazd uczestniczący w ruchu ma być tak zbudowany, wyposażony i utrzymany, aby korzystanie z niego nie zagrażało bezpieczeństwu osób nim jadących lub innych uczestników ruchu, nie naruszało porządku ruchu na drodze i nie narażało kogokolwiek na szkodę. Jak to wygląda w praktyce?**

— Rower powinien być wyposażony z przodu w co najmniej jedno światło pozycyjne barwy białej lub żółtej selektywnej (może być migające), z tyłu – w co najmniej jedno światło odblaskowe barwy czerwonej o kształcie innym niż trójkąt oraz w co najmniej jedno światło pozycyjne barwy czerwonej (może być migające), w co najmniej jeden skutecznie działający hamulec, w dzwonek lub inny sygnał ostrzegawczy o nieprzeraźliwym dźwięku. Dobrze wiedzieć, że kask i kamizelka odblaskowa nie są obowiązkowe, jednak warto je mieć na sobie podczas jazdy na rowerze. Jak już wspomniałem, kask chroni głowę podczas ewentualnego upadku, natomiast kamizelka odblaskowa zwiększa widoczność rowerzysty na drodze. To bardzo istotne „dodatki do wyposażenia" rowerzysty, które w bezpośredni sposób zwiększają jego bezpieczeństwo na drodze.

**— Należy też pamiętać o odpowiednim wyborze trasy do szkoły. Najlepsza to oczywiście taka ze ścieżkami rowerowymi.**

— Dzisiaj dojazd do szkoły czy do pracy dzięki nowo powstającym odcinkom ścieżek rowerowych staje się dzisiaj coraz częściej dojazdem bezkolizyjnym, a co za tym idzie bezpiecznym. Ruch rowerowy dopuszczony jest również na chodnikach, co usprawnia mobilność infrastruktury rowerowej miasta. Pamiętać jednak trzeba, że na wspomnianych odcinkach chodników rowerzyści mają obowiązek ustępowania pierwszeństwa pieszym.

**RENATA SZCZEPANIK**
r.szczepanik@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

**przetarg**

**Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jedność" w Ostródzie**

**ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż dwóch działek ewidencyjnych nr 100/3 i 118 położonych w obrębie 7 miasta Ostródy.**

Działki ewid. nr 100/3 i 118 o powierzchniach 0,1975 ha i 0,1323 ha są działkami sąsiadującymi, położonymi w obrębie 7 miasta Ostródy. Działki stanowią własność Gminy Miejskiej Ostróda w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność".

Przeznaczone do sprzedaży działki bezpośrednio przylegają do ul. Mieczysławy Ćwiklińskiej w miejscowości Ostróda. Sumaryczna powierzchnia działek wynosi 3298 m².

Przedmiotowe działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonego Uchwałą nr XI/89/99 Rady Miejskiej w Ostródzie z dnia 8 września 1999 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ostródy w obrębie dzielnicy Jaracza z przeznaczeniem na cele **MN3 – mieszkaniowe**.

Sprzedaż działek odbywa się łącznie za cenę uzyskaną podczas licytacji. Spółdzielnia zastrzega, że Gminie Miejskiej Ostróda przysługuje ustawowe prawo pierwokupu zbywanych działek ewidencyjnych. Zbycie przedmiotowych działek nastąpi pod warunkiem niewykonania prawa pierwokupu przez Gminę Miejską Ostróda.

**Cena wywoławcza obu działek wynosi 922 500,00 zł brutto (słownie brutto: dziewięćset dwadzieścia dwa tysiące pięćset złotych). Kwota minimalnego postąpienia wynosi 1000,00 zł brutto.**

**Wadium w wysokości 80 000,00zł brutto (słownie brutto: osiemdziesiąt tysięcy złotych).**

Otwarcie przetargu nastąpi w biurze Spółdzielni (**pokój 210**) w dniu **07.11.2022 r. o godz. 10⁰⁰.**

Wadium należy wnieść w terminie do dnia 04.11.2022 r. na rachunek w PKO BP SA Oddziale 1 w Ostródzie 08 1020 3613 0000 6902 0002 5197. Za datę wpływu wadium uważać się będzie dzień jego wpływu na rachunek Spółdzielni. W tytule przelewu należy umieścić zapis „Wadium na zakup działek nr 100/3 i 118". Specyfikacja dotycząca zbycia prawa do przedmiotowych działek znajduje się na stronie internetowej Spółdzielni pod adresem http://www.jednosc-ostroda.pl/ w zakładce „Przetargi".

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

27122stzo-a-M

REKLAMA

Dr n. med. **PIOTR MALINOWSKI**
*specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej*
• Diagnostyka i badanie chorób naczyń
• Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia
**ZABIEGI:** środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
**KONSULTACJE:** środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30
**Olsztyn, ul. Kopernika 30**, gabinety nr 14 i 15
9422otbr-a-M

REKLAMA

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**
**SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ**
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
**89 535 72 80** od godz. 13⁰⁰, **508 36 26 52**
1322otbr-a-M

**NEUROLOG**
**BEATA NOWAK**
specjalista neurolog
**poniedziałek 10:00-13:00**
**czwartek 10:00-13:00**
**Rejestracja tel. 89 534 23 33**
w godz. 10:00-18:00
**Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6**
PANTAMED
17222otbr-A -P

**NZOZ „ARTERIA"** PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
**Olsztyn, ul. Kopernika 30** (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. **89 534-55-65**
**CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC**
• diagnostyka
• leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• **laserowe leczenie żylaków!!!**
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz **Błoniecki** | Rafał **Dryzner**
Piotr **Malinowski**
Maciej **Sadowski tel. 89 509 344 667**
**www.arteria.olsztyn.pl**
1422otbr-a-M

Dr n. med.
**JACEK NOWAK**
**specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej**
**PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30**
**REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰**
**tel. 89 534 23 33**
**Olsztyn**
**ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)**
17122otbr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI
**Olsztyn**
**ul. gen. Hallera 4B**
**tel. 89 543-09-94**
• **oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ**
• **implantologia stomatologiczna**
• **stomatologia zachowawcza • protetyka**
• **kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym**
2222otbr-a-M

eprasa.pl ae08e40b38

# 100 LAT, FUNDACJO „PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI"!

**Gromkie „sto lat" wydobywające się z trzystu gardeł, zapierające dech w piersiach licytacje, dziesiątki przyznanych w podziękowaniu statuetek i niesamowite koncerty w przepięknym miejscu – tak Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" świętowała swoje 20 urodziny.**

W sobotę 22 października Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie do późnych godzin wieczornych tętniła szczególnym rytmem. Empatycznym rytmem serc trzystu osób, które tego dnia pojawiły się tam, by wspólnie z Fundacją „Przyszłość dla Dzieci" świętować okrągłe urodziny na jej jubileuszowej gali „Dobro Oddaje". Wzruszeń i pięknych momentów było prawdopodobnie tyle, ile dzieci, które Fundacja ma pod opieką, a tych jest już kilkaset.

Fot. Zbigniew Woźniak

— 20 lat temu zaczęło się do małego niedowidzącego Krzysia. Retinopatia wcześniacza, odklejone siatkówki. Zbieraliśmy wtedy środki na operację chłopca w Monachium przy najróżniejszych wydarzeniach, które odbywały się w regionie. Byliśmy bardzo zdeterminowani, ale trzeba pamiętać, że nie był to czas internetu i błyskawicznych sieciowych przelewów. Ale udało się! Chłopiec pomyślnie przeszedł operację, zaczął widzieć — i to dało nam motywację i siłę do tego, by robić więcej. W tym momencie mamy pod opieką 480 dzieci z całych Warmii i Mazur z najróżniejszymi schorzeniami. Wszystkim tym dzieciom staramy się pomóc na najróżniejszych polach, a z nami stara się codziennie pomagać tysiące wspaniałych otwartych ludzi z regionu, z Polski i ze świata, których część gości dziś na naszej urodzinowej Gali. Bez was nie byłoby tego wszystkiego i za to bycie z nami — w sensie dosłownym, duchowym, finansowym – bardzo wam dziękuję – mówił na Gali Jarosław Tokarczyk, prezes Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

Prowadzący Galę znany i lubiany z telewizji Maciej Miecznikowski również zauważył, że Fundacja to nie jest tylko taki kilkuosobowy samowystarczalny twór, ale setki zaangażowanych ludzi, których łączy ta sama wrażliwość i podobne ideały.

— Fundacja to oni i wy! To idąc ramię w ramię możecie na co dzień wspierać 480 chorych i niepełnosprawnych dzieci z waszego regionu. Dzięki tej współpracy dzieci wstają z wózków inwalidzkich, zaczynają mówić, siadać czy się uśmiechać. Fundacja to z zaangażowaniem zbierany co roku 1% podatku, to coroczny Piknik Rodzinny i charytatywny Bieg o Złotą Monetę. To każdy, nawet najmniejszy, ale z czułością ofiarowany, wrzucony do fundacyjnej skarbonki grosik, jak i większe przelewy od wspaniałych fundatorów, biznesowych przyjaciół.

Te wszystkie – nawet najdrobniejsze, jak i trochę większe gesty – mają ogromną moc, ale pod jednym warunkiem: wtedy gdy jesteśmy razem, gdy działamy wspólnie. Bo wspólnie możemy zrobić więcej! — padło ze sceny.

PODCZAS GALI NAJBARDZIEJ ODDANYM PRZYJACIOŁOM FUNDACJI WRĘCZONO WYRÓŻNIENIA W POSTACI 60 STATUETEK W OSOBIE DZIEWCZYNKI Z SERCEM NA DŁONI – OD LAT CHARAKTERYSTYCZNYM LOGO FUNDACJI. WYRÓŻNIENI ZOSTALI NAJWSPANIALSI WOLONTARIUSZE, SPORTOWCY I BIZNESMENI.

Sercem na dłoni doceniono też współpracujące z Fundacją media i instytucje. Na scenę, by przyjąć podziękowania, wychodzili również członkowie Rady Nadzorczej i pracownicy Fundacji. Ale jedna kategoria wywarła na publiczności szczególne wrażenie. Kategoria, o której rok temu o tej porze nikt by jeszcze nie pomyślał: „Żółto-niebieski warkocz pomocy tworzy bezpieczny świat. Plećmy go razem. Podziękowania w kategorii wsparcie Ukrainy".

Fot. Zbigniew Woźniak

O wręczenie tych statuetek został poproszony Vitalii Bilyi, radca Ambasady Ukrainy w Polsce, a jego przemówienie o przyjaźni między podziałami i nieskończonej fali dobra płynącej z Polski do Ukrainy trafiła do serc wielu ludzi, wywołując długie owacje na stojąco.

Na Gali zadbano również o to, by każdy gość mógł bezpośrednio na miejscu wspomóc małych fundacyjnych podopiecznych – dlatego w foyer Auli czekały na gości dziesiątki fantów, których zakup to pomoc 480 chorym i niepełnosprawnym dzieciom z Warmii i Mazur, a na scenie toczyły się zapierające się w piersiach licytacje dzieł sztuki Jarosława Puczela, Wiotolda Podgórskiego i Łukasza Zedlewskiego. Była replika srebrnego medalu Mistrzostw Świata w siatkówce mężczyzn i rejs po Zatoce Gdańskiej. Rekord padł podczas licytacji obrazu Wiktora Podgórskiego. Jego dzieło po zażartej walce wyceniono na 20 tysięcy złotych. To cieszy, bowiem dochód z Gali „Dobro oddaje!" przeznaczony zostanie na fundacyjnych podopiecznych, a potrzeb są tysiące.

— W tym momencie nie możemy jeszcze podać kwoty, która po jubileuszu zasili konto Fundacji, ale same licytacje na scenie to 46 tysiące złotych. Ogromnie się cieszymy, że na te 20 lat naszej działalności znalazła się przestrzeń na to, by ze szczerego serca podziękować i spędzić wspaniały czas z naszymi – od lat wspierającymi nas i rozumiejącymi potrzeby chorych dzieci – przyjaciółmi. Niezwykle wzruszającym filmem, który otworzył Galę oraz wystawą zdjęć naszych podopiecznych, która współtowarzyszyła jubileuszowi, chcieliśmy pokazać ich prawdziwe historie. Unaocznić to, że pieniądze, które wspólnie od dwóch dekad zbieramy, pomagają m.in. fundacyjnemu Jasiowi czy Kacprowi, którzy nie dość, że pod naszymi skrzydłami mogą się leczyć i rehabilitować – to również rozwijają swoje pasje. Jasia fascynuje muzyka i nagrywanie podcastów, Kacper interesuje się fotografią. Dzięki kompleksowemu leczeniu nasze dzieci wychodzą z roli wiecznych pacjentów, a stają się również pełnoprawnymi uczestnikami kultury, obywatelami świata. To niesamowicie uskrzydla i motywuje do dalszej wytężonej pracy – zauważa Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji Przyszłość dla Dzieci.

GALA „DOBRO ODDAJE" TO RÓWNIEŻ NIESAMOWITE KONCERTY DWÓCH UTALENTOWANYCH, JEŻDŻĄCYCH ZE SWOIM REPERTUAREM WIOLONCZELISTEK Z FORMACJI CELLO2CELLO I WYSTĘP KAYAH, OD LAT JEDNEJ Z NAJBARDZIEJ ROZPOZNAWALNYCH OSOBISTOŚCI POLSKIEJ SCENY MUZYCZNEJ.

Goście doskonale się bawili, nikt nie zapomniał jednak o przyświecającym celu spotkania, wspólnej pomocy 480 chorym i niepełnosprawnym dzieciom z całych Warmii i Mazur. A jasna atmosfera zrozumienia, empatii i prawdziwego ciepła unosiła się jeszcze nad okolicą długo po tym wspaniałym wydarzeniu.

Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin był partnerem Gali, dzięki czemu Fundacja mogła podziękować Wolontariuszom i Darczyńcom.

Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojeckiego, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego Gustawa Marka Brzezina, starosty olsztyńskiego Andrzeja Abako i prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza.

Galę patronatem medialnym objęli: „Gazeta Olsztyńska", TVP3 Olsztyn, Radio Olsztyn, Radio ESKA, Meloradio oraz Radio UWM FM.

**AGNIESZKA POROWSKA**

eprasa.pl ae08e40b38

**26 PAŹDZIERNIKA**

## Spotkanie autorskie z Eweliną Zdancewicz autorką książki „Krukom na rozdziobanie”

**Olsztyn**
Ewelina Zdancewicz (1993 r.) - dziennikarka, copywriterka i twórczyni. Na co dzień utrzymuje się z pisania, a w wolnym czasie tworzy markę biżuteryjną Papużanka, wykorzystując naturalne pióra w idei zero waste. Dotychczas publikowała m.in. w czasopismach „Borussia. Kultura. Historia. Literatura”, „VariArt”, „Gazecie Olsztyńskiej”. Wydała tomik „Wycieczki osobiste” i pracowała jako konsultant do spraw treści przy powstawaniu poradników o różnej tematyce.

Tomik „Krukom na rozdziobanie” to autorska próba zmierzenia się z trudną, wojenną i powojenną przeszłością swojej rodziny ze strony matki. Chociaż główną bohaterką jest Marianna, babcia autorki, to w wielu wierszach wybrzmiewają głosy kobiet związanych z rodem. Finalnie służy to temu, aby znaleźć swój własny głos jako kolejna kobieta w rodzie. Prowadzenie: Justyna Artym.

**Stary Ratusz (czytelnia czasopism), ul. Stare Miasto 33, godz. 17:30. Wstęp wolny**

**26 PAŹDZIERNIKA**

## Spotkanie autorskie z autorami książki „Okolice Stawigudy - śladami dawnej Warmii”

**Stawiguda**
Spotkanie autorskie z Wojciechem Kujawskim i Grzegorzem Szydłowskim - autorami książki „Okolice Stawigudy - śladami dawnej Warmii”.

**Godz. 17:00, Kuźnia Sztuki (dawna kaplica), ul. Piękna.**

**DO 27 PAŹDZIERNIKA**

## Wystawa Czesława Szyca pt. „Sentymentalna Warmia i Mazury”

**Olsztyn**
WBP w Olsztynie na wernisaż wystawy malarskiej Czesława Szyca pt. „Sentymentalna Warmia i Mazury”.

**Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.**

**28 PAŹDZIERNIKA**

## Arcyfiński koncert skrzypcowy

**Olsztyn**
Jose Miguel Rodilla (Hiszpania) – dyrygent, Filip Ćwiżewicz – skrzypce, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Program: Juan Crisóstomo Arriaga – Uwertura do opery Szczęśliwi Niewolnicy (Los esclavos felices), Jean Sibelius – Koncert skrzypcowy d-moll op. 47, Juan Crisóstomo Arriaga – Symfonia D-dur

**Godz. 19.00, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny**

**28 PAŹDZIERNIKA**

## Wernisaż wystawy kolekcji Mieczysława Bielenia pt.: „Ex libris wojenny”

**Olsztyn**
Wystawa czynna od 28 października do 9 listopada 2022 r.

**Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33, godz. 13. Wstęp wolny**

**28 PAŹDZIERNIKA**

## Premiera „...wg Mrożka”

**Olsztyn**
Pierwszy w tym sezonie dyplom słuchaczy Studium Aktorskiego, działającego przy teatrze. Mariusz Jakus, znakomity aktor, szerokiej publiczności znany m.in. z „Symetrii” Konrada Niewolskiego, realizuje spektakl, zestawiając w nim dwie rzadko grywane jego sztuki – debiutancką „Policję” oraz „Letni dzień”

**Teatr im. Stefana Jaracza (scena u Sewruka), ul. 1 Maja 4, godz. 18.**

**28 PAŹDZIERNIKA**

## Wieczory z Uranią

**Olsztyn**
Wykład mgr Katarzyny Drozd - O znaczeniu tęczy w astronomii.

**Olsztyńskie Planetarium | Olsztyn, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18.**

KAMPANIA INFORMACYJNA

# Pomoc medyczna w godzinach wieczornych, w weekendy i święta

**Zbliża się przedłużony dla niektórych weekend i warto przypomnieć, że w dni wolne od pracy oraz w dni powszednie po godzinie 18.00 możemy skorzystać z porady medycznej udzielonej przez telefon. Narodowy Funduszu Zdrowia zaprasza do korzystania z Teleplatformy Pierwszego Kontaktu (TPK).**

Każdy z nas potrzebował pomocy lekarskiej w nocy lub w dni wolne od pracy, gdy przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej są nieczynne. Otrzymanie takiej pomocy jest łatwiejsze niż dotychczas, dodatkowo bez wychodzenia z domu.

– Dzwoniąc pod bezpłatny numer **800 137 200**, pacjenci otrzymają niezbędną pomoc medyczną poza godzinami pracy lekarzy rodzinnych, w weekendy oraz święta. Z platformy mogą korzystać również osoby niesłyszące. Porady udzielane są w kilku językach – wyjaśnia Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego OW NFZ w Olsztynie.

Udostępniana przez Narodowy Fundusz Zdrowia platforma jest miejscem pierwszego kontaktu dla pacjenta w sytuacji nagłego zachorowania lub konieczności wystawienia np. e-recepty, gdy poradnie POZ już zakończyły pracę oraz w weekendy i święta. Porad medycznych udzielają profesjonalni medycy – pielęgniarki lub położne oraz lekarze. Aby uzyskać pomoc, wystarczy mieć telefon i połączyć się z bezpłatnym numerem TPK.

Pod numerem **800 137 200** dyżurują pielęgniarki lub położne i lekarze gotowi do udzielenia pomocy dzwoniącym pacjentom. Połączenie jest bezpłatne i może być wykonane tylko z Polski. Telefony od pacjentów odbierane są od poniedziałku do piątku w godzinach od 18.00 do 8.00 rano kolejnego dnia, czyli po godzinach pracy poradni POZ. Platforma działa również całodobowo w sobotę, niedzielę i święta. Obsługuje połączenia w języku polskim oraz w językach obcych: angielskim i ukraińskim.

TPK działa na podobnych zasadach jak nocna i świąteczna opieka zdrowotna, z tą różnicą, że konsultacje udzielane są przez telefon. Jeśli poradnia lekarza rodzinnego jest już zamknięta, a stan zdrowia budzi Twój niepokój, wtedy możesz skorzystać ze zdalnej porady pielęgniarki lub położnej, bądź lekarza. Podczas połączenia, w razie potrzeby, personel medyczny może wystawić e-receptę. Ze zdalnej konsultacji z pielęgniarką, położną lub lekarzem mogą korzystać także pacjenci niesłyszący. Specjalnie z myślą o nich, teleplatforma oferuje udzielanie porad przez specjalny wideoczat.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

93222otbr-h-M

eprasa.pl ae08e40b38

**28 PAŹDZIERNIKA**

## Wernisaż wystawy „Cyfrowa Wyobraźnia"

**Olsztyn**
Wernisaż prac wizualnych stworzonych przez znane olsztyńskie postaci we współpracy z programem sztucznej inteligencji. Dochód ze sprzedaży dzieł przeznaczony będzie na zakup systemu wirtualnej rzeczywistości dla oddziału onkologii Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.
**Galeria „W Ramach Sztuki" (Koszary Dragonów), ul. Gietkowska 10E, godz. 18. Wstęp wolny.**

**29 PAŹDZIERNIKA**

## Koncert Daria Zawiałow – „METROPOLIS... wojen nie będzie"

Trasa „METROPOLIS... wojen nie będzie" to pożegnanie Darii Zawiałow ze sceną, graniem na żywo i fanami na blisko rok! Artystka od kilku dobrych lat nie zwalniała tempa – tworzy, nagrywa, koncertuje, bierze udział w projektach specjalnych. Trasa obejmie kilkanaście koncertów w całej Polsce.
**Godz. 20.30, sala koncertowa filharmonii. Wstęp płatny**

**29 PAŹDZIERNIKA**

## Spacer z Muzeum Nowoczesności: Olsztyńskimi Śladami Hedwig Bienkowskiej-Andersson

**Olsztyn**
Rafał Bętkowski oprowadzi uczestników po miejscach, w których urodzona w Olsztynie poetka i pisarka Hedwig Bienkowski-Andersson spędziła dzieciństwo i młodość.
**Godz. 11.00, artak Raphaelsohnów, ul. Knosały. Wstęp wolny**

**29 PAŹDZIERNIKA**

## Wernisaż wystawy „Historie nieznane"

**Olsztyn**
Wernisaż wystawy plenerowej, przedstawiającej sylwetki oraz historie zapomnianych lub mało znanych kobiet związanych ze stolicą Warmii. Kobiet, które zmieniły oblicze Olsztyna i regionu.
**Godz. 15.00, Park Centralny, okolice Tartaku Raphaelsohnów. Wstęp wolny**

**29 PAŹDZIERNIKA**

## Halloweenowe warsztaty kulinarne

**Olsztyn**
Wyjątkowe warsztaty kulinarne „Cukierek albo psikus" podczas których zaprezentowane zostaną dania inspirowane postaciami z ulubionych kreskówek.
**Godz. 10.00, Kuźnia Społeczna, ul. Marka Kotańskiego 1. Wstęp płatny**

**29 PAŹDZIENIKA**

## Zaduszki Jazzowo-Poetyckie

**Dobre Miasto**
Wybrzmią piękne akordy przyprawione głosem Agnieszki Symołon. Zjawiskowej Agnieszce towarzyszyć będą znakomici instrumentaliści: Tomasz Banul na fortepianie i Adam Starowicz na kontrabasie. Miłośników niebanalnych dźwięków czeka zatem ciekawy wieczór z muzyką.
**Godz. 18.00, Salon Artystyczny CKB.**

**29 PAŹDZIERNIKA**

## Nieme kino

**Olsztyn**
Portier z Hotelu Atlantic. Pokaz filmu w reżyserii Friedricha Wilhelma Murnaua, poprzedzony prelekcją Michała Zareckiego.
**Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 18. Wstęp wolny**

**30 PAŹDZIERNIKA**

## Co ty wiesz o Olsztynie: finał

**Olsztyn**
Zmagania finałowe uczestników wyłonionych w eliminacjach profesjonalnego turnieju wiedzy o mieście.
**Godz. 16.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.**

**30 PAŹDZIERNIKA**

## Koncert Andrzeja Koryckiego i Dominiki Żukowskiej

**Gietrzwałd**
**Godz. 19, CKB, ul. Kościelna 1. Wstęp płatny**

**3-12 LISTOPADA**

## W hołdzie Mistrzowi. 200-lecie urodzin Césara Francka

**Olsztyn**
Zuzanna Elster – harfa, Jarosław Krzysztof Ciecierski – organy, pozytyw, Ewa Parkasiewicz – prowadzenie koncertu | W programie: César Franck, Gabriel Pierné, Marcel Dupré, Louis Vierne, Marcel Grandjany
**Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny**

**3 LISTOPADA**

## Czy mnie słychać?

**Olsztyn**
MOK Olsztyn zaprasza serdecznie na wyjątkową, interaktywną instalację artystyczną, której będą towarzyszyły warsztaty o prawach dziecka. Natomiast warsztaty z autorami wystawy odbędą się 3 listopada w godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00.

Wystawa interaktywna: 3-12 listopada (w tym niedziela 6.11) / godz. 11:00-18:00 / wstęp wolny
Warsztaty o prawach dziecka: 3 listopada (czwartek) / godz. 10:00, 12:00 i 16:00-18:00 / zapisy: warsztaty@mok.olsztyn.pl
Zwiedzanie z przewodniczką/animatorką: warsztaty@mok.olsztyn.pl
**Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3**

**4 LISTOPADA**

## Koncert Wiedeński 2

**Olsztyn**
Gwiazdorska obsada, Orkiestra Księżniczek, soliści, międzynarodowy balet, przepiękne głosy oraz projekcje multimedialne. To wszystko do zobaczenia już wkrótce podczas Koncertu Wiedeńskiego.
**Godz. 20:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny**

**5 LISTOPADA**

## Gorycz / Angrrsth / Narbo Dacal

**Olsztyn**
Koncert w ramach wspólnej minitrasy trzech fantastycznych zespołów reprezentujących inne oblicza ekstremalnego metalu. Wydarzenie będzie oficjalnym release party nowego albumu olsztyńskiej Goryczy - „Kamienie"
Gorycz (avantgarde black metal) powstała w 2016 roku, a w jej skład wchodzą muzycy znani między innymi z Non Opus Dei / Third Degree / Aeon. 2 listopada 2018, po dwóch latach muzycznych poszukiwań, zespół wydał w Pagan Records swój debiutancki album "Piach" niosąc wieloznaczną, wisielczą poetykę splecioną z przygnębiającą muzyką.
Angrrsth (black, death metal / Toruń) zespół zadebiutował w 2018 roku EPką „Znikąd" i z miejsca przykuł uwagę fanów grania spod znaku black / death metalu. Trzy lata później swoim debiutanckim długogrającym albumem „Donikąd" (Godz ov War) udowodnili, że nie byli tylko sezonową, lokalną ciekawostką. Choć album pełen jest niebanalnych tekstów, ciekawych aranżacji i pięknych melodii, to jednak wszystko schowane jest za solidnymi riffami i pędzącą na przód sekcją rytmiczną, dając finalnie nic innego, jak jakościowy, ekstremalny METAL.
Narbo Dacal (doom, progressive metal, folk / Kraków) to młody projekt, w którego skład wchodzą Eliza (wokal / bas) oraz Bartek i Drut (kolejno: perkusja / gitara) znani m.in. z hardcorowej Inkwizycji. Ich niezbyt łatwa do określenia twórczość oscyluje gdzieś pomiędzy doom metalem, a metalem progresywnym, czerpiąc jednocześnie z wielu innych gatunków, takich jak m.in. folk, sludge czy nawet black metal.
**Sala Pod Amfiteatrem, godz. 19:30. Wstęp płatny**

**5 LISTOPADA**

## Transmisja z Metropolitan Opera – Verdi „Traviata"

**Olsztyn**
Sopranistka Nadine Sierra wystąpi w roli pełnej poświęcenia kurtyzany Violetty, jednej z największych operowych bohaterek, w tej ekscytującej inscenizacji uwielbianej opery Verdiego w reżyserii Michaela Mayera. Partnerować będzie jej tenor Stephan Costello jako egocentryczny kochanek, Alfredo, oraz baryton Luca Salsi jako jej surowy ojciec. Orkiestrę Met poprowadzi Maestro Daniele Callegari.
**Godz. 17:55, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny**

**6 LISTOPADA**

## Manufaktura herstorii: Pomniczki

**Olsztyn**
MOK Olsztyn zaprasza na wyjątkowe warsztaty z tworzenia POMNICZKÓW! W listopadzie atmosfera upamiętniania i honorowania unosi się w jesiennym powietrzu wraz z cząsteczkami wielkich słów i górnolotnych idei. Zatem honorujmy! Zapraszamy Was do budowy pomników w wersji kieszonkowej – tak, by na biurku się zmieścił albo na kuchennym blacie, albo nawet w torebce. Na cześć kogo lub czego tylko chcecie.
**Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, godz. 12. Wstęp wolny / zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl**

## HELIOS REPERTUAR

**Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16**

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

BLACK ADAM / napisy: 12:00, 14:40, 17:30, 19:20, 20:15; BLACK ADAM / dubbing: 12:30, 15:20; BEJBIS: 12:00, 16:15, 19:00, 20:40; KOPCIUSZEK i kamień życia / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:50, 15:00, 17:10; ORZEŁ. Ostatni patrol: 19:50; Gdzie diabeł nie może, tam baby pośle: 14:40, 17:20; AMSTERDAM / napisy: 17:00; ZAPROSZENIE / napisy: 12:40, 20:30; ANIA: 12:20, 16:30, 18:30, 21:10; APOKAWIXA: 15:10; BILET DO RAJU / napisy: 14:30; JOHNNY: 13:30, 20:00; TEDI i szmaragdowa tablica / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10, 14:20; UŚMIECHNIJ SIĘ / napisy: 17:45

eprasa.pl ae08e40b38

# Krzyżówka klasyczna z hasłem

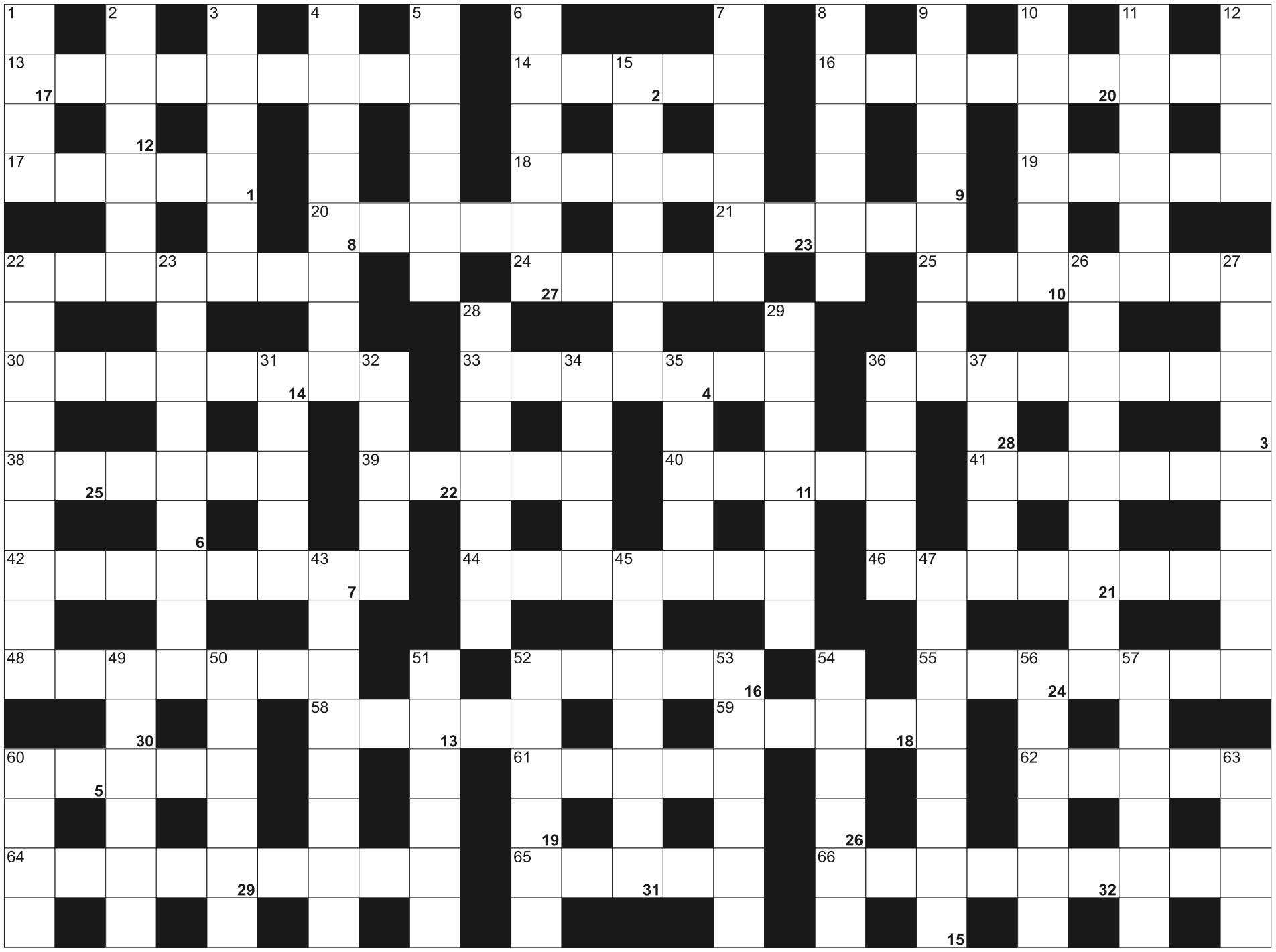

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:**

| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 2 | | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | | 14 | 15 | 16 | | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 |
| | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | | | | | | | | | | | | | |

**POZIOMO:** 13) palma lub Kasia do ciast; 14) Albert, autor "Dżumy"; 16) rana po kontakcie z kwasem; 17) stożkowate lody; 18) inaczej rocznik historyczny; 19) klapka na muchy; 20) stolica Chin; 21) wierzchowce i rumaki; 22) lilia afrykańska krócej; 24) najjaśniejsza gwiazda w Feniksie; 25) ubikacja; 30) francuska bułka; 33) najdłuższa rzeka Irlandii; 36) zakon Ojca de Bascio; 38) kłótnia, sprzeczka; 39) dawny celtycki kapłan; 40) ojczyzna Andersena; 41) kółko łańcucha; 42) zwyczaje utwierdzone tradycją; 44) zyskowne przedsięwzięcie; 46) amerykański stan z Baton Rouge; 48) mieszka w Afganistanie; 52) rzeka w Bossangoa; 55) topnienie śniegów; 58) żabnica, ryba morska; 59) niejedna na świadectwie; 60) mają je ptaki; 61) polska fabryka czekolady; 62) na niej grają aktorzy; 64) wojskowa lub miary; 65) dawna stolica Tybetu; 66) Lech, były prezydent Polski.

**PIONOWO:** 1) mazidło do zawiasów; 2) wydeptana ścieżka polna; 3) prysznicowa w łazience; 4) opracowuje prognozy pogody; 5) i w książce, i w zeszycie; 6) działowa lub nośna; 7) narzędzie do ostrzenia kosy; 8) na głowie króla i królowej; 9) proszek na ból głowy; 10) z daszkiem na głowie; 11) ustawiane na grobach; 12) najpopularniejszy grecki ser; 15) kukła na wystawie sklepu; 22) inaczej pylica azbestowa; 23) wilczomlecz piękny krócej; 26) tytuł po studiach I stopnia; 27) film rysunkowy inaczej; 28) ze stolicą w Oviedo; 29) owoce z pióropuszami; 31) tworzy murawę; 32) Gide, pisarz francuski; 34) niezależna ocena firmy lub organizacji; 35) przeciwległy zenitowi; 36) najszybszy styl pływacki; 37) poprzeczki na gryfie gitary; 43) kawaler maltański, szpitalnik; 45) pół kobiety, pół węża dla greków; 47) mieszkańcy Ukrainy; 49) wbijany młotkiem; 50) stolica włoskiej Kampanii; 51) Jurek z WOŚP; 52) okres z topnieniem śniegu; 53) autor "Chłopców z Placu Broni"; 54) strona monety; 56) w kratkę lub w linie; 57) miasto H. Ch. Andersena; 60) żydowski kosmyk koło ucha; 63) Ramiz, były prezydent Albanii.

## SUDOKU

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | 7 | |
| 8 | | 3 | 7 | | | 4 | | 2 |
| | | 2 | 4 | 8 | | 9 | 5 | 6 |
| | 3 | | | | 2 | | 4 | |
| | | 1 | | 4 | | | | 9 |
| | 5 | | 8 | 3 | | | 6 | 1 |
| | | 5 | 9 | | 1 | | | |
| | 2 | 4 | | 7 | | 6 | | 5 |
| | | | 5 | 6 | | 1 | | 7 |

602

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 4 | | | | 9 | | 7 | 2 | 6 |
| 2 | | 5 | 7 | | | 3 | | 9 |
| | | 7 | | 2 | | | 4 | |
| 1 | | 8 | | 6 | | 9 | 5 | |
| 3 | 2 | | | 8 | | | | 1 |
| 9 | | | | | 7 | 6 | | |
| 8 | | 2 | 1 | 7 | | | 9 | |
| | | | | | | 2 | 8 | |
| 7 | | 9 | | 5 | | 1 | | |

603

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | 8 | 9 | | | |
| | | 9 | | | | | 6 | |
| | | | 5 | | | | | 8 |
| | | 5 | | 1 | | 9 | 8 | 4 |
| | 8 | | | 6 | 4 | 3 | 5 | |
| | | 7 | 9 | | | 1 | | |
| | 7 | | 4 | | 5 | 6 | 1 | 2 |
| 1 | | | 8 | 3 | | 4 | 7 | 9 |
| 6 | | 4 | | | 1 | 8 | 3 | |

604

eprasa.pl ae08e40b38

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE DZIENNIKARSTWO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

136 LAT

1886 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!


## ZWIERZĘTA

### sprzedam

**DŁUGOWŁOSE** owczarki niemieckie 10-tygodniowe z rodowodem, 506-10-90-11

## NIERUCHOMOŚCI

### sprzedam

**WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,** tel.503-103-703

## USŁUGI

### budowa | remont

**MALOWANIE,** szpachlowanie, 664-493-138

**MALOWANIE,** szpachlowanie, glazura, 782-241-921

**OGÓLNOBUDOWLANE,** 502-811-658

**REMONTY,** 502-811-658

## PRACA

### dam pracę

**W** gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie rolnym, 695-958-393

## ROLNICTWO

### zwierzęta hodowlane

**SPRZEDAŻ** kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

### produkty rolne

**KUPIĘ:** zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

380-31419opb1-b-M


**Danucie Pszczoła**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Teścia**

składają współpracownicy z Oddziału Klinicznego Chirurgii Ogólnej z Pododdziałem Chorób Piersi szpitala MSWiA w Olsztynie

268622opb1-a-M

**Zbyszkowi Markiewiczowi i Jego Bliskim**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Taty**

składają koleżanki i koledzy z Wojskowego Centrum Rekrutacji w Giżycku

268922opb1-a-M


**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"**

**NEKROLOGI** (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

**KONDOLENCJE**

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
**czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne**
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**www.pozegnania.net**

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
**pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

380-28919opb1-C-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

**ARKA**

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

**OLSZTYN (Zatorze),** ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

**OLSZTYN (Jaroty),** ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

*www.arkaolsztyn.pl*

*Całodobowy przewóz zmarłych*

614619opb1-i-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

| | |
|---|---|
| **OLSZTYN** ul. Lengowskiego 18-20 | **895 355 300** **602 327 277** |
| **BISKUPIEC** ul. Armii Krajowej 4 | **897 152 093** **608 680 642** |

**POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09**

*Pomożemy Ci godnie pożegnać*

614219opb1-g-M

**ARKADIA**

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

**tel. 89 526 67 53, 665 175 125**
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-f-M

SACRUM

**SACRUM**

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

**ANDRZEJ DĄBROWSKI**
**Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2**
**89 67 77 100, kom. 530 308 308**

**GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM**

**Całodobowy przewóz zmarłych**

320520opb1-d-M


eprasa.pl ae08e40b38

# W SAMO POŁUDNIE W OLSZTYNIE

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Dzisiaj w Olsztynie odbędą się dwa mecze 1/32 finału Pucharu Polski kobiet. Do rywalizacji przystąpią Stomilanki i Stomil, niestety, oba spotkania rozpoczną się o godz. 12, więc sympatycy kobiecego futbolu będą musieli dokonać wyboru.

Stomilanki pewnie zmierzają do Ekstraligi - po ośmiu kolejkach przewodzą w pierwszoligowej tabeli z siedmioma zwycięstwami i jednym remisem. Do dzisiejszego meczu Pucharu Polski z Polonią Środa Wielkopolska olsztynianki przystąpią naładowane energią po ostatnim zwycięstwie z Ząbkovią Ząbki i zapewne będą chciały awansować do kolejnej fazy rozgrywek.

STOMILANKI DOSKONALE ZNAJĄ DZISIEJSZEGO RYWALA, BOWIEM OBA ZESPOŁY RYWALIZUJĄ W I LIDZE - W RUNDZIE JESIENNEJ OLSZTYNIANKI NA SWOIM STADIONIE ROZGROMIŁY POLONIĘ AŻ 7:1.

Fot. Artur Szczepański

Stomilanki zmierzają do Ekstraligi, ale to nie znaczy, że odpuszczą sobie Puchar Polski

W tej sytuacji każdy inny wynik jak brak awansu podopiecznych Dariusza Maleszewskiego byłby olbrzymią niespodzianką na tym etapie rozgrywek. Mecz zostanie rozegrany na stadionie OSiR przy al. Piłsudskiego 69a. Warto przypomnieć, że w krótkim czasie będzie to drugi występ Stomilanek na tym obiekcie, bo w niedzielę to właśnie tam pokonały Ząbkovię.

W zeszłym sezonie Stomilanki awansowały do 1/4 finału pucharowych rozgrywek, gdzie odpadły po wyrównanym meczu z SMS-em UKS Łódź.

W drugim dzisiejszym spotkaniu zagrają piłkarki Stomilu, które na co dzień występują w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorek. Szkoleniowiec Marek Maleszewski zawsze zgłasza drużynę do Wojewódzkiego Pucharu Polski, żeby jego zawodniczki łapały doświadczenie w rywalizacji z seniorkami. Piłkarki Stomilu, żeby awansować do 1/32 finału Pucharu Polski, musiały więc najpierw zdobyć Wojewódzki Puchar Polski. I tak też się stało, bo w finale drugi raz z rzędu pokonały Stomilanki II Olsztyn. W poprzedniej edycji rozgrywek młode zawodniczki Stomilu bardzo dzielnie spisywały się w rozgrywkach centralnych, ponieważ odpadły dopiero w 1/8 finału w meczu z Rekordem Bielsko-Biała, który wtedy jeszcze występował w najwyższej klasie rozgrywkowej!

Tym razem rywalem Stomilu będzie Trójka Staszkówka/Jelna, która w I lidze zajmuje obecnie siódme miejsce w tabeli.

- Trafiliśmy na niewygodnego rywala, bo jest to zespół grający bardzo siłową piłkę - mówi trener Marek Maleszewski. - Dla nas jest to okazja do zdobycia doświadczenia, my nic nie musimy, bo nie będziemy faworytem tej rywalizacji. Wszystko tak naprawdę zależy od nas. Zagramy na Dajtkach, gdzie będziemy chcieli pozostawić po sobie dobre wrażenie w tych rozgrywkach. **EM**

# ŚPIESZMY SIĘ KOCHAĆ TRENERÓW, BO TAK SZYBKO ODCHODZĄ

**PIŁKA NOŻNA**\\\ W tym tygodniu w forBET IV lidze pracę straciło już dwóch trenerów, bowiem do zmian doszło w sztabach szkoleniowych Mamr Giżycko i Pisy Barczewo.

Zmiany szkoleniowców są nieodłącznym elementem ligowego futbolu, tak jak zwycięstwa, porażki, gole, faule, spadki i awanse. Niekiedy aż chce się powiedzieć: „Śpieszmy się kochać trenerów, bo tak szybko odchodzą”... Ten tydzień przyniósł nam zmiany w Mamrach Giżycko i Pisie Barczewo, a w sumie w tym sezonie pracę straciło już czterech czwartoligowych szkoleniowców.

Oczywiście zmiany są zazwyczaj efektem niezadowalających wyników - tak jest na przykład w Barczewie, gdzie miejscowa Pisa po 12 kolejkach jest na ostatnim miejscu w tabeli. Przed sezonem z prowadzenia zespołu zrezygnował Paweł Radziwon, który teraz pracuje z juniorami młodszymi Stomilu Olsztyn. Władze czwartoligowca długo szukały nowego szkoleniowca, złożono ofertę m.in. Adamowi Zejerowi, ten jednak zdecydował się na prowadzenie Startu Nidzica. Ostatecznie trenerem Pisy został Andrzej Kowalczyk, który wcześniej pracował m.in. w MKS-ie Jeziorany i Warmii Olsztyn. Jednak Pisa pod jego wodzą spisywała się fatalnie, bo zdobyła raptem 5 punktów. Słabe wyniki nie powinny nikogo dziwić, ponieważ przed sezonem zespół znacznie się osłabił. Z Pisy odeszli podstawowi gracze - do Polonii Lidzbark Warmiński trafił Rafał Maciążek, a do Motoru Lubawa Sebastian Krzywicki i Andrzej Skindel.

Co prawda Pisa sezon rozpoczęła obiecująco, bo wygrała 3:1 w Olsztynku z Olimpią, w trzeciej kolejce zremisowała u siebie 0:0 z Motorem Lubawa, a w piątej 2:2 z Huraganem Morąg. Jednak od tego momentu drużyna pod wodzą Kowalczyka zanotowała siedem porażek z rzędu, tracąc w sumie aż 40 goli, co jest najgorszym wynikiem w lidze. W tej sytuacji zawsze łatwiej zwolnić trenera niż kilkunastu piłkarzy, więc Kowalczyk już w Pisie nie pracuje. Do końca roku zespół z Barczewa poprowadzi duet trenerski Marek Paprocki - Sebastian Kwiatkowski, czyli pomocnik zespołu oraz wiceprezes, posiadający odpowiednie licencje do pracy na tym szczeblu rozgrywkowym. Już na początku przed nimi spore wyzwanie, bo w sobotę do Barczewa przyjedzie lider rozgrywek, czyli GKS Wikielec.

Do zmiany trenera doszło także w górnej części tabeli. Z pracą po trzech latach pożegnał się Przemysław Łapiński, który dwa lata temu wprowadził Mamry Giżycko do III ligi. W zeszłym sezonie Mamry nie zdołały się utrzymać i w tym sezonie ponownie muszą rywalizować w forBET IV lidze. W drużynie doszło do sporych zmian kadrowych, m.in. odeszli Łukasz Broź, Szymon Łapiński i Mateusz Skonieczko. Mimo to początkowo drużyna grała bardzo dobrze i nawet przewodziła ligowej tabeli, ale po czterech zwycięstwach z rzędu przytrafiła się porażka 3:4 u siebie z DKS Dobre Miasto, a potem dotkliwa klęska 1:6 z Polonią Lidzbark Warmiński. Od tego momentu Mamry już nie potrafiły wrócić na odpowiednie tory. W ostatniej kolejce przegrały u siebie 0:2 z Olimpią II Elbląg i - jak się okazało - było to ostatnie spotkanie pod wodzą Przemysława Łapińskiego, który jednak zostaje jednak w klubie jako trener koordynator Akademii Piłkarskiej Mamry Giżycko.

Fot. Emil Marecki

Andrzej Kowalczyk nie jest już trenerem Pisy Barczewo

- Powodów mojego odejścia jest kilka, ale ten najważniejszy to zdrowie, który uniemożliwia prowadzenie zespołu - wyjaśnia Przemysław Łapiński. - Przez prawie trzy lata pracy trenerskiej wydarzyło się wiele. Zarówno tych wspaniałych momentów, jak i tych trudnych chwil. Wszystko to sprawia, że bogatszy o doświadczenia z optymizmem patrzę w przyszłość. Jestem dumny, że w okresie mojej pracy dla giżyckiej piłki wraz z drużyną zapracowaliśmy na awans do III ligi.

Nowym trenerem Mamr został dobrze znany w Giżycku Marek Radzewicz, który dotychczas szkolił juniorów młodszych tego klubu. Nie będzie to dla niego nowość, bo w przeszłości już prowadził seniorów Mamr. W najbliższej kolejce giżycka drużyna zagra u siebie z zawsze nieobliczalną Polonią Iłowo.

Nie były to jednak pierwsze zmiany w klubach forBET IV ligi. Pierwsza zmiana szkoleniowca nastąpiła bowiem w Lidzbarku Warmińskim, gdzie Czesław Żukowski został odsunięty od pracy, a w jego miejsce zatrudniono Wojciecha Figurskiego. Nowego trener pracuje także w Huraganie Morąg, gdzie w miejsce Fabiana Wieliczko zatrudniono Andrzeja Malesę.

• **13. kolejka, sobota:** Mamry Giżycko - Polonia Iłowo (14), Pisa Barczewo - GKS Wikielec (14), Motor Lubawa - Rominta Gołdap (14), Jeziorak Iława - Znicz Biała Piska (14), Huragan Morąg - Tęcza Biskupiec (14), Mrągowia Mrągowo - Polonia Lidzbark Warmiński (13), DKS Dobre Miasto - Granica Kętrzyn (11); **niedziela:** Olimpia II Elbląg - Olimpia Olsztynek (13). **EM, DRYH**

**PO 12 KOLEJKACH**

| | | |
|---|---|---|
| 1. Wikielec | 29 | 35:9 |
| 2. Polonia LW. | 27 | 41:16 |
| 3. Jeziorak | 26 | 37:19 |
| 4. Mrągowia | 21 | 34:24 |
| 5. Znicz | 21 | 27:18 |
| 6. Tęcza | 19 | 24:25 |
| 7. Granica | 19 | 23:15 |
| 8. Mamry | 19 | 25:23 |
| 9. Olimpia II | 16 | 29:25 |
| 10. Motor | 14 | 19:27 |
| 11. Olimpia O. | 13 | 15:24 |
| 12. Rominta | 13 | 16:31 |
| 13. Polonia I. | 13 | 16:34 |
| 14. Huragan | 10 | 17:33 |
| 15. DKS | 10 | 24:32 |
| 16. Pisa | 5 | 13:40 |

eprasa.pl ae08e40b38

# DOBRY PROGNOSTYK PRZED IGRZYSKAMI

**STRZELECTWO SPORTOWE**\\\ Maciej Kowalewicz ma za sobą udany debiut w trwających w Kairze mistrzostwach świata. Zawodnik na co dzień reprezentujący Gwardię Olsztyn zajął szóste miejsce w konkurencji karabin 3 postawy na dystansie 50 metrów.

Maciej Kowalewicz jest w światowej czołówce, choć tak naprawdę - z racji młodego wieku - dopiero zaczyna sportową karierę wśród seniorów. Mimo to w debiutanckim starcie potrafił utrzymać nerwy na wodzy, dzięki czemu w konkurencji karabin 3 postawy na dystansie 50 metrów ostatecznie uplasował się na bardzo dobrym szóstym miejscu, będąc lepszym od prawie setki zawodników z takich potęg strzeleckich jak Indie, Chiny i Ukraina.

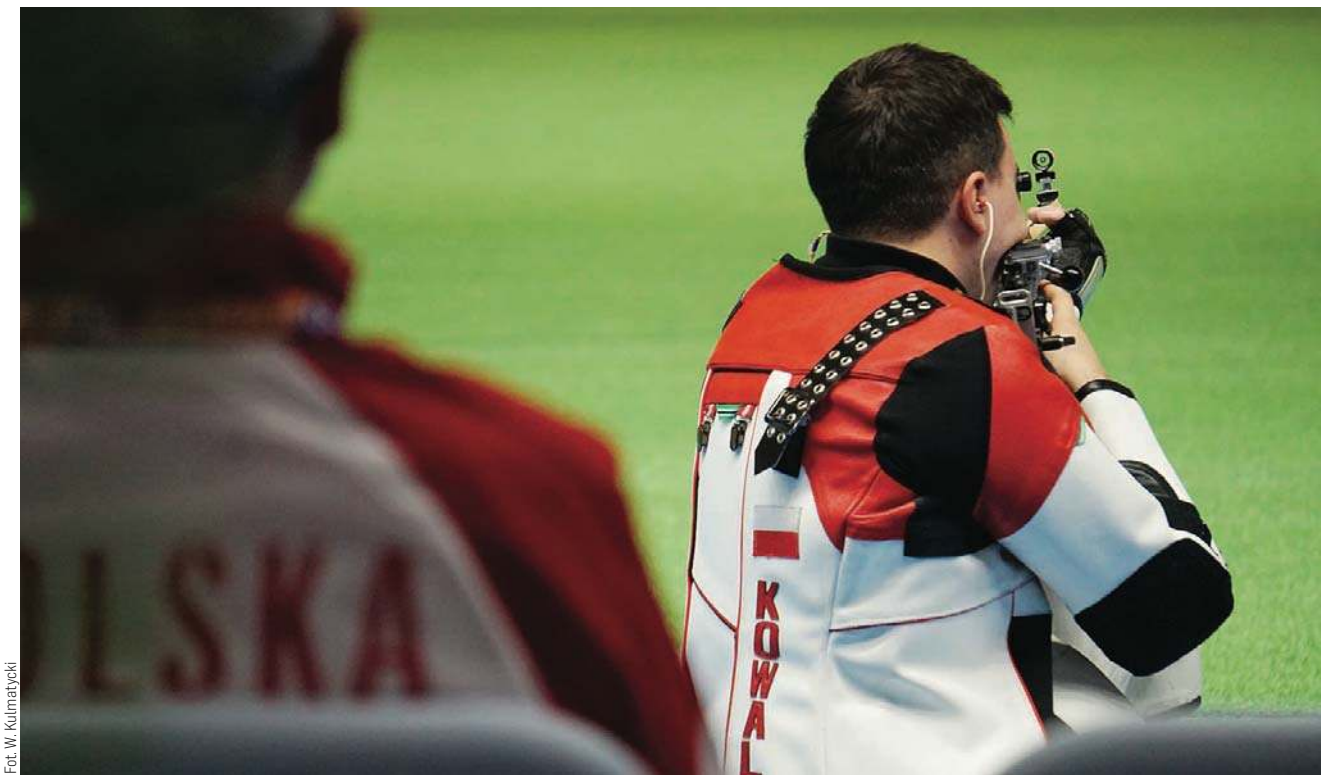

Fot. W. Kulmatycki

Na strzelnicy w Kairze każdy ruch Macieja Kowalewicza pilnie obserwuje jego ojciec

OJCEM SUKCESÓW MAĆKA JEST JEGO... OJCIEC, CZYLI TRENER BOGDAN KOWALEWICZ. OBAJ PANOWIE OD LAT JUŻ WSPÓLNIE PRACUJĄ, CHOCIAŻ - JAK PRZYZNAJE KOWALEWICZ SENIOR - NIE JEST ŁATWO ODDZIELAĆ ROLĘ TRENERA I OJCA.

Za panem Bogdanem lata wspólnych treningów i... kibicowania. W Kairze też siedział zaledwie kilka metrów za synem i uważnie śledził każdy jego ruch, bo w strzelectwie decydują detale i milimetry.

- Szkoda tych 8 punktów w postawie stojącej w finale. Widać, że jeszcze musimy popracować – analizuje start syna, po czym szybko dodaje: - Ale bardzo jestem zadowolony z wywalczonego szóstego miejsca na mistrzostwach świata!

Trzy podstawy to wymagająca konkurencja, bo zawodnicy muszą przy maksymalnym skupieniu strzelać leżąc, stojąc i klęcząc. A to wiąże się z różnymi ustawieniami choćby samego karabinu, przyrządów celowniczych w różnych pozycjach strzeleckich. To też sprawdzian odporności na stres.

- Dostałem się do finału, bo w kwalifikacjach uzyskałem wysoki wynik 592 punktów - wyjaśnia Maciej Kowalewicz. - Zacząłem jednak kwalifikacje nie najlepiej, bo w postawie klęcząc miałem tylko 193 punkty. A maksymalnie można zdobyć 200 punktów z każdej postawy. Jednak w leżącej straciłem już tylko jeden punkt, a w stojącej miałem wynik 200/200, z czego jestem bardzo zadowolony, ponieważ to jest dla mnie ogromny sukces. To znaczy, że nie straciłem żadnego punktu i ostatecznie właśnie ten wynik dał mi awans do finału. W finale strzelało mi się bardzo dobrze, jednak w stojącej popełniłem błąd, dlatego zakończyłem rywalizację na szóstym miejscu. Mimo wszystko jestem bardzo zadowolony, ponieważ był to mój pierwszy finał mistrzostw świata.

WIEM, ŻE JEST TO DOBRY PROGNOSTYK NA PRZYSZŁOŚĆ. JEST TEŻ SZANSA, BY POWALCZYĆ O KWALIFIKACJĘ NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE - KOŃCZY MACIEJ KOWALEWICZ.

W finale trzech postaw o miejsca na podium walczyło dwóch Polaków - poza Kowalewiczem był jeszcze bardziej doświadczony Tomasz Bartnik z Legii Warszawa, który potwierdził znakomitą formę i wywalczył tytuł wicemistrza świata. To olimpijska konkurencja, więc Bartnik jednocześnie wywalczył olimpijską kwalifikację dla polskich strzelców. Jest to olimpijska „przepustka", która umożliwia start na igrzyskach w Paryżu w 2024 roku. Co prawda jest to przepustka dla kraju, a nie dla konkretnego zawodnika, jeśli jednak Bartnik utrzyma formę, wtedy to on poleci do Francji.

- Teraz jest radość i chęć dalszej walki, ale w szerszej perspektywie ta kwalifikacja oznacza przede wszystkim spokój - komentuje Tomasz Bartnik. - Mogę już zacząć przygotowania pod Paryż, startując oczywiście w najważniejszych imprezach nadchodzącego sezonu, czyli na przykład w mistrzostwach świata i Europy. Ale nie muszę już wyjeżdżać na każdy Puchar Świata.

- Przed nami sporo pracy, ale wiele osób nas wspiera i pomaga, jest więc to nasz wspólny sukces - dodaje trener Bogdan Kowalewicz. - Otrzymujemy duże wsparcie nie tylko od Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, ale też od Olsztyna, samorządu, klubu i kibiców. Za pomoc wszystkim gorąco dziękuję - kończy trener Gwardii Olsztyn. **DRYH**

## SPRINTEM

**POŻEGNANIA**\\\ Zmarł Tomasz Wójtowicz, mistrz olimpijski z 1976 roku z Montrealu. Jeden z największych siatkarzy wszech czasów na świecie przegrał z rakiem trzustki...
Wójtowicz karierę rozpoczął w AZS Lublin w 1968 roku. Cztery lata później trafił do Avii Świdnik, z którą w 1976 roku zdobył brązowy medal mistrzostw Polski. Siedem lat później z Legią Warszawa zdobył już mistrzostwo Polski. W latach 1973-84 wystąpił aż 325 razy w biało-czerwonych barwach. Jego największy sukces to złoty medal igrzysk olimpijskich w Montrealu w 1976 roku, poza tym czterokrotnie był wicemistrzem Europy (1975, 1977, 1979 i 1983).
Po zakończeniu kariery nadal był związany z siatkówką, m.in. komentował mecze PlusLigi. Trzy lata temu okazało się, że ma raka trzustki. Leczenie nie przynosiło efektów, dlatego Fundacja Rozwoju Lubelskiej Siatkówki im. Tomasz Wójtowicza zbierała pieniądze na nowatorską terapię. Niestety, rak był szybszy...
Międzynarodowa federacja siatkówki uznała Tomasza Wójtowicza za jednego z ośmiu najlepszych siatkarzy XX wieku.
- Na polską siatkówkę Tomek miał taki wpływ, że wygraliśmy razem mistrzostwo świata oraz igrzyska olimpijskie po raz pierwszy w historii - wyjaśnia Ryszard Bosek, także przed laty znakomity siatkarz. - Na świecie pokazał, jaki powinien być w tamtych czasach siatkarz totalny. Tomek grał tak, że umiał wszystko. Myślę, że trudno znaleźć zawodnika tak sprawnego i tak dobrze wyszkolonego jak on. Nasi przyjaciele zza granicy nie ukrywają, że wyżsi środkowi starali się mu dorównać i brali z niego przykład. Miał wpływ na wszystko - zakończył Bosek.

**PIŁKA NOŻNA**\\\ Prezes Ukraińskiego Związku Piłki Nożnej (UAF) Andrij Pawełko wezwał FIFA i UEFA do usunięcia rosyjskiej federacji ze swoich struktur. Jako powód podał zapowiedź włączenia klubów z okupowanych terenów do rozgrywek w Rosji. Ukraina planuje zostać, wspólnie z Hiszpanią i Portugalią, gospodarzem mistrzostw świata w roku 2030.

Fot. organizatorzy

Uczestnicy strzeleckich zawodów w Jezioranach

**STRZELECTWO SPORTOWE**\\\ W Ośrodku Sportu i Rekreacji w Jezioranach zorganizowano II Puchar Warmii Amatorów w strzelaniu z broni pneumatycznej KPN. Rywalizacja była bardzo zacięta, ostatecznie w open triumfowała Magdalena Zawadzka. Natomiast w finale Pucharu Warmii Łukasz Ferschke z Jezioran pokonał Mirosława Bielińskiego z Ornety.
• **Wyniki, open:** 1. Magdalena Zawadzka (Orneta). 2. Elżbieta Ferschke (Jeziorany), 3. Mariusz Semczuk (Orneta); **master:** 1. Jacek Niestieruk (Jeziorany), 2. Mirosław Bieliński (Orneta), 3. Julian Drężek (Mrągowo). **DRYH**

eprasa.pl ae08e40b38

W 5. KOLEJCE PIŁKARSKIEJ LIGI MISTRZÓW FC BARCELONA PODEJMIE DZISIAJ BAYERN MONACHIUM (G. 20.55, TRANSMISJA W TVP 1 I POLSAT SPORT PREMIUM 1)



# ZŁOTY FINAŁ SREBRNEGO SEZONU

**SPORTY MOTOROWE**\\\ Załoga Grzegorz Grzyb i Adam Binięda (Skoda Fabia Rally2 evo) wygrała Rajd Koszyc, który był ostatnią rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. W klasyfikacji generalnej RSMP Grzyb i Binięda zajęli drugie miejsce.

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

Fot. Grzegorz Siciak

Radosne zakończenie bardzo udanego sezonu: Adam Binięda (z lewej) i Grzegorz Grzyb na mecie Rajdu Koszyc

Rajd Koszyc po raz piąty był rundą Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, był także rundą mistrzostw Słowacji, a załogi miały do przejechania 11 asfaltowych odcinków specjalnych o łącznej długości 124,5 km. Przed ostatnią eliminacją Grzegorz Grzyb (dwukrotny mistrz Polski) i Adam Binięda, jego bartoszycki pilot, mieli jeszcze szansę na wygranie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, ale musieli zdobyć 17 punktów więcej niż prowadzący w klasyfikacji generalnej Szwedzi. Czyli Polacy potrzebowali zwycięstwa w Rajdzie Koszyc oraz słabego występu Toma Kristenssona i Andreasa Johanssona (Hyundai i20 R5), którzy do mety musieli dojechać najwyżej na szóstym miejscu.

- SZANSE NA TO BYŁY NIEWIELKIE - PRZYZNAJE ADAM BINIĘDA. - BY TAK SIĘ STAŁO, SZWEDZI MUSIELIBY COŚ ODWALIĆ NA TRASIE LUB MIEĆ PECHA W POSTACI JAKIEJŚ AWARII LUB KRAKSY.

Okazało się, że ze spełnieniem pierwszego warunku nie było większych problemów, bowiem załoga Grzyb-Binięda wygrała aż dziewięć z 11 odcinków specjalnych, co zagwarantowało jej końcowe zwycięstwo. Jednak drugi punkt okazał się nie do zrealizowania, bo Szwedzi nic „nie odwalili", w efekcie do mety zajechali na drugim miejscu, które gwarantowało im wygranie Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski. Trzecie miejsce w generalce zajęli Kacper Wróblewski i Jakub Wróbel (Skoda Fabia Rally2 evo).

Grzyb i Binięda od początku narzucili wysokie tempo - pierwszego dnia imprezy wygrali cztery z pięciu oesów, dzięki czemu wypracowali ponad minutę przewagi nad Szwedami. Inna sprawa, że najgroźniejsi rywale świadomie nie forsowali tempa, ponieważ tym razem nie musieli walczyć o zwycięstwo. Drugiego dnia liderzy rajdu wygrali jeszcze pięć odcinków specjalnych, pieczętując końcowy sukces. Dla Grzegorza Grzyba był to piętnasty start i trzeci triumf w Rajdzie Koszyc. Co ciekawe tym wynikiem przypieczętował także swój siódmy w karierze tytuł rajdowego mistrza... Słowacji.

W sumie w tym sezonie załoga Grzyb-Binięda wywalczyła aż cztery tytuły: wicemistrzostwo Polski w klasyfikacji generalnej RSMP, wicemistrzostwo RSMP na szutrze (Rajd Podlaski, Rajd Polski i Rajd Żmudzi), wicemistrzostwo w klasie T2 oraz mistrzostwo RSMP na asfalcie (Rajd Świdnicki-Krause, Rajd Rzeszowski, Rajd Śląski, Rajd Wisły i Rajd Koszyc).

- Było to bardzo udane zakończenie sezonu - nie ma wątpliwości Adam Binięda. - Bo cieszy nie tylko wygranie ostatniego rajdu, ale też styl, w jakim udało się nam to zrobić, bo błyskawicznie odjechaliśmy konkurencji. W efekcie szybko zbudowaliśmy sporą przewagę, którą drugiego dnia jedynie kontrolowaliśmy. Co prawda mieliśmy jeszcze szansę na zwycięstwo w klasyfikacji rocznej, ale tu już nie wszystko zależało od nas. Mimo to chcieliśmy walczyć do końca, by udanie zakończyć sezon.

PODCZAS RAJDU, CO BYŁO W TYM ROKU JUŻ TRADYCJĄ, MIELIŚMY MAŁĄ RULETKĘ POGODOWO-OPONIARSKĄ. JAK NA ZAPOZNANIU Z TRASĄ MIELIŚMY ZAZWYCZAJ PIĘKNĄ POGODĘ, TO PODCZAS RAJDU NAGLE SPADAŁ DESZCZ. NIE INACZEJ BYŁO I W KOSZYCACH.

Gdy spadł deszcz, wtedy musieliśmy troszkę odpuścić, bo przewagę mieliśmy sporą, więc nie było potrzeby ryzykować. Drugi dzień co prawda był już bez deszczu, ale za to z wilgotnym asfaltem i mgłą, więc warunki na trasie też nie były najlepsze. Jednak jak tylko wyjeżdżaliśmy w górach ponad mgłę, wtedy świeciło piękne słońce. Oesy były już zdecydowanie szybsze, lecz utrzymaliśmy tempo do końca, wygrywając tego dnia aż pięć z sześciu odcinków specjalnych. Wicemistrzostwo w klasyfikacji generalnej RSMP jest ogromnym sukcesem, szczególnie dla mnie, debiutanta w aucie R5. Teraz chwila odpoczynku, a potem zastanowimy się co dalej - kończy Adam Binięda, który w tym sezonie odniósł też spory sukces w rajdach terenowych, bo z Bartłomiejem Grabowskim wywalczył zwycięstwo w cyklu Dacia Duster Motrio Cup oraz wicemistrzostwo Polski w klasie T2.

**WYNIKI**

• **Rajd Koszyc:** 1. Grzyb/Binięda (Skoda Fabia Rally2 Evo) 1:07.31,4 s; 2. Kristensson/Johansson (Hyundai i20 R5) +1.30,2; 3. Sesks/Francis (Skoda Fabia R4) +1.57,7; 4. Poloński/Sitek (Volkswagen Polo GTI R5) +2.47,8; 5. Parys/Górski (Ford Fiesta Proto) +5.13,4; 6. Kwiatkowski/Zieliński (Subaru Impreza STi) +7.50,3; 7. Kowal/Lenkowski (Ford Fiesta Rally3) +8.57,3; 8. Roefler/Bała (Ford Fiesta Rally3) +9.11,2; 9. Bonder/Pochroń (Renault Clio Rally4) +9.14,3; 10. Gazda/Mikuliszyn (Peugeot 208 Rally4) +10.31,4.

• **Klasyfikacja generalna Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski:** 1. Kristensson/Johansson - 214 pkt; 2. Grzyb/Binięda - 204; 3. Wróblewski/Wróbel - 158; 4. Gabryś/Dymurski - 98; 5. Lubiak/Dachowski - 71; 6. Byśkiniewicz/Siatkowski - 71; 7. Płachytka/Nowaczewski - 69; 8. Bolek/Jastrzębski - 62; 9. Jacek Sobczak - 47; 10. Sroka/Kielar - 44; 11. Parys/Górski - 43; 12. Kwiatkowski/Zieliński - 41; 13. Chwietczuk/Syty - 40; 14. Szeja/Szeja - 40; 15. Marczyk/Gospodarczyk - 34.

eprasa.pl ae08e40b38